

Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Królestwo Polskie

Wprowadzenie

Niniejszy tekst jest poświęcony społeczeństwu centralnych ziem polskich w latach 1914–1918, z naciskiem na zmiany strukturalne i zmiany świadomości. Jednych i drugich nie można jednak zrozumieć bez uwzględnienia problemów politycznych i wojskowych.

We współczesnych dyskusjach o prowadzeniu wojen przeważa pogląd, że z wojnami totalnymi mamy do czynienia już od czasów wojny secesyjnej w USA. W tym ujęciu I wojna światowa byłaby oczywiście wojną totalną. Zasadnicza rola wojny pozycyjnej na froncie zachodnim i częściowo także wschodnim¹ w Europie odróżnia ją jednak od II wojny światowej i w dużym stopniu zbliża do starć o charakterze klasycznym, w których można odróżnić front i walczące wojska oraz strefę przyfrontową od obszarów wewnętrznych, gdzie przeważa życie cywilne, choć zmienione pod wpływem działań wojennych².

Wspomniane wyżej centralne ziemie polskie były równoznaczne z Królestwem Polskim, stworzonym na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. pod berłem cesarza rosyjskiego³. W pierwszej części omawianego okresu, w latach 1914–1915, ziemie te stanowiły częściowo miejsce działań wojennych oraz

¹ Po ofensywie niemiecko-austriackiej w 1915 r. front na wschodzie znieruchomiał aż do lutego–marca 1918 r., kiedy to po umowie z Ukrainą i zerwaniu rokowań brzeskich z Rosją Niemcy, a na ich żądanie także Austriacy, ruszyli na wschód, zajmując Ukrainę i podbijając kraje bałtyckie. Ofensywa Brusilowa w 1916 r. i ofensywa Kiereńskiego w 1917 r. były to tylko krótkie epizody.

² Ograniczamy się do Europy, a stwierdzenie to dotyczy regularnych działań wojennych między mocarstwami, nie zaś wydarzeń rewolucyjnych i starć związanych z wojną i okupacją obcych terenów, w szczególności na Wschodzie (Rosja, Ukraina).

³ Pomijamy tu wyłączenie z Królestwa nowo utworzonej guberni chełmskiej, co nastąpiło przed wybuchem wojny, a ostatecznie w 1915 r., tuż przed rosyjską ewakuacją, kiedy decyzją cara włączono ją do gen. gubernatorstwa kijowskiego.

zaplecze rosyjskiego frontu wojennego, potem zaś (1915–1918) zostały na tyłach frontu niemiecko-austriackiego oddalonego dość daleko na wschód. Po przejściu frontu zmienił się posiadacz, okupant czy zarządca tych ziem, a wraz z nim zasadniczo zmieniły się warunki życia ludności.

Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w 1914 r. i w chwili zakończenia wojny, w końcu 1918 r., przedstawiało obraz pod każdym względem odmienny. Dotyczy to wszystkich dziedzin życia społecznego: zarówno elementarnych wskaźników demograficznych, osiedleńczych, migracyjnych, sanitarnych, gospodarczych, jak i struktur oraz układów etnicznych, polityczno-społecznych i politycznych, a więc zjawisk z zakresu świadomości społecznej, w tym także i przede wszystkim świadomości narodowej i dążeń narodowo-państwowych. Zmiany objęły nie tylko współżycie społeczne na szczeblu indywidualnym i rodzinnym, ale również na szczeblu lokalnym i ogólnospołecznym, a nawet wyobrażenia i zasady składające się na światopogląd jednostek, z wyobrażeniami estetycznymi włącznie. Mimo tych wstrząsów i zmian społeczeństwo Królestwa nie wyszło jednak poza osiągnięty uprzednio etap rozwoju społecznego i gospodarczego i poza system społeczny istniejący przed wojną.

W ramach naszego omówienia nie będziemy w stanie śledzić poszczególnych etapów procesów zmieniających życie i strukturę społeczeństwa ziem polskich. Przede wszystkim ziemie te były podzielone, a ich sytuacja bardzo zróżnicowana. Już we wczesnej fazie wojny wojska niemiecko-austriackie zajmowały poszczególne obszary w zachodniej części Królestwa Polskiego, których ludność tym samym przechodziła pod władzę państw centralnych, co jednak zmieniało się wraz z biegiem wydarzeń wojennych. Po ofensywie wojsk niemiecko-austriackich w 1915 r. cała ludność Królestwa Polskiego oraz część ludności z należących niegdyś do Rzeczypospolitej ziem zabranych na wschodzie znalazła się pod władzą niemiecką i austriacką. Ziemie Królestwa zostały podzielone na dwie strefy okupacyjne, a część ziem północno-wschodnich Królestwa podlegała niemieckiemu wojskowemu zarządowi etapów, podobnie jak dawne rosyjskie „gubernie zachodnie” i nadbałtyckie, na zachód od aktualnej linii frontu. W zależności od losów i skutków wojny, ewolucji zamiarów niemieckich (i austriackich), polityki okupacyjnej różnej w każdej z wymienionych jednostek terytorialnych oraz przemian społecznych – sytuacja podlegała ewolucji. W ramach niniejszego tekstu możliwe jest głównie przedstawienie sytuacji w punkcie wyjścia, tj. w momencie wybuchu wojny, i w momencie końcowym, tj. na przełomie wojny i pokoju, w końcu 1918 r., z wyjaśnieniem jedynie najważniejszych zmian między tymi datami, które najsilniej oddziaływały na społeczeństwo.

Punkt wyjścia: charakterystyka społeczeństwa w chwili wybuchu wojny

Ogólna liczba ludności Królestwa Polskiego znacznie wzrosła od początku wieku i w 1911 r. mogła wynosić ok. 12,5 mln⁴. Dla 1914 r. podawana jest liczba 13 mln, ale specjaliści, w tym prof. Stefan Szulc, uważali ją za przesadzoną⁵. W 1913 r. liczba mieszkańców Królestwa była szacowana na 12,1 mln⁶.

Bliższe omówienie zacząć można od procesów urbanizacyjnych, które w Królestwie Polskim w początkach XX w. były bardzo żywe. Skądinąd ziemie te były słabo zurbanizowane w porównaniu z Europą Zachodnią. Jednak od 1897 r. (data rosyjskiego spisu ludności) do 1913 r. odsetek ludności miejskiej wzrósł z 23% do 29%⁷, a liczba ludności Warszawy z niespełna 700 tys. do prawie 900 tys. Łódź, która w 1897 r. miała 253 tys. mieszkańców, w 1914 r. osiągnęła 459 tys.⁸ Okres rewolucji 1905 r. przyniósł osłabienie wzrostu demograficznego, który znów przyspieszył w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Czynnikiem rozwoju miast był rozwój przemysłu i kolejnictwa oraz związana z tym rozbudowa sektora usług. Dotyczyło to większych miast, posiadających zakłady przemysłowe, jak również tych, do których docierała komunikacja kolejowa. W przededniu wojny odsetek ludności utrzymującej się z zajęć pozarolniczych dochodził już w Królestwie Polskim do 50% (na początku wieku tylko ok. 40%)⁹. Były w tym zakresie wielkie różnice między poszczególnymi guberniami, a w szczególności między południowo-zachodnimi terenami po lewej stronie Wisły, z Warszawą i Łodzią, a północno-wschodnią częścią Królestwa, z Płockiem, Łomżą i Suwałkami. W guberniach warszawskiej i piotrkowskiej (do której należała Łódź) mieszkała większość ludności nierolniczej Królestwa, a więc robotników, rzemieślników, kupców, pracowników umysłowych itd., natomiast w części północno-wschodniej żyło

⁴ A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, tabl. II.1, s. 18; dane te są niepewne.

⁵ M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 17 n.

⁶ Taką szacunkową liczbę ustaloną w 1917 r. podaje *Historia Polski w liczbach*, t. 1, Warszawa 1994, s. 116, tabl. 108.

⁷ A. Gawryszewski, *op. cit.*, s. 108, tab. V.1; M. Nietyksza, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971; *eadem*, *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim 1865–1914*, Warszawa 1986; K. Dunin-Wąsowicz, *Struktura demograficzna narodu polskiego w latach 1864–1914*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1963, s. 102.

⁸ A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 221; „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 36.

⁹ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 167, tab. 17.

prawie trzy czwarte ludności rolniczej całego kraju. W latach 1909–1913, po okresie względnego zastoju, industrializacja ruszyła naprzód, także poza największymi ośrodkami (Warszawą i Łodzią), zwiększyła się też koncentracja produkcji i ludności robotniczej¹⁰.

W ostatnim dziesięcioleciu przed wybuchem wojny w Królestwie zwiększyły się plony oraz globalna produkcja rolnictwa. W 1912 r. z 1 ha zbierano 13 q pszenicy i 11 q żyta (w latach 1901–1905 odpowiednio 10 i 8 q). Tę poprawę sytuacji rolnictwa spowodowało rozszerzenie się rynków zbytu, jak również modernizacja produkcji rolnej, zwiększenie powierzchni zasianej, likwidacja ugorów wraz z przechodzeniem do trójpolówki bezugorowej, a nawet zakładaniem płodozmianu¹¹, zintensyfikowanie nawożenia i stosowanie nawozów sztucznych. Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim oraz związany z tym wzrost liczebności ludności miejskiej zmuszały do sprowadzania coraz większych ilości zbóż i podnosiły ich cenę. Równocześnie postępował proces rozwarstwienia wsi. Wystąpiła tendencja do skupowania ziemi przez niewielką grupę zamożnych gospodarzy dysponujących zarazem liczniejszym od przeciętnego gospodarstwa inwentarzem żywym. Różnice społeczne zwiększały się zwłaszcza w regionach, gdzie łatwiej było o zbyt produktów. Liczbę robotników rolnych w okresie przedwojennym szacowano na 1,4 mln osób, liczbę rolników – posiadaczy gospodarstw karłowatych – na 1,3 mln osób. Folwark zatrudniał robotników, wynagradzając ich w znacznej części w naturze (ordynaria i działka); korzystał też z pracy dniówkowej zamieszkujących pobliskie wsie małoprolnych i bezrolnych, wynagradzając ich gorzej niż robotników stałych.

Odrębną kategorię drobnych rolników stanowiła szlachta zaściankowa (zagrodowa), skupiona zwłaszcza w takich regionach jak Mazowsze i Podlasie. W okresie powłaszczeniowym rozszerzyła swe posiadłości, biorąc udział w parcelacji folwarków i na niektórych terenach stanowiła sporą część mieszkańców wsi¹². Wielka własność przewyciężyła już w tym okresie kryzys powłaszczeniowy i konsolidowała się pod względem gospodarczym, korzystając z koniunktury lat bezpośrednio przedwojennych.

W obrazie społeczeństwa tych czasów wielką rolę odgrywały procesy migracyjne. Emigracja zamorska kierowała się przede wszystkim do USA. W drugą stronę, czyli do Rosji, zmierzały mniej liczne, ale też znaczne zastępy emigrantów.

¹⁰ A. Żarnowska, *Klasa robotnicza Królestwa Polskiego 1870–1914*, Warszawa 1974, s. 15–69.

¹¹ To ostatnie dotyczyło wyłącznie gospodarstw folwarcznych. Trójpolówka ugorowa utrzymywała się na terenach północno-wschodnich Królestwa.

¹² M. Dajnowicz, *Drobna szlachta ziemi łomżyńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Łomża 2002, s. 48–49 i *passim*.

Natomiast bardzo liczne wychodźstwo sezonowe z Królestwa Polskiego kierowało się do Niemiec, głównie do zaboru pruskiego. Znaczną grupę tej ludności wojna zastała w granicach Rzeszy.

Spośród ziem pozostających pod panowaniem rosyjskim Królestwo Polskie było jedynym terytorium, w którym, według urzędowych statystyk, Polacy stanowili większość – ponad 70% (zapewne w rzeczywistości więcej, choć odsetek Polaków może lekko zmalał wskutek imigracji Żydów wypędzanych z Cesarstwa, których ogólna liczba mogła dochodzić do 600 tys. i więcej). W początkach lat 90. XIX w. przybyło ok. 70 tys. rodzin żydowskich („litwacy”) z zachodnich guberni Cesarstwa, druga fala nadeszła w latach rewolucji 1905–1907 r. Litwacy zaczęli dominować w większych skupiskach żydowskich w Królestwie. Żydzi byli wówczas drugą pod względem liczebności grupą etniczno-wyznaniową w kraju i stanowili ok. 13% ogółu mieszkańców¹³. Ich liczebność rosła (najbardziej intensywnie na przełomie wieków), a grupowali się zwłaszcza w największych ośrodkach (Warszawa, Łódź), w których dochodzili do 30–40% ogółu ludności. Polacy stanowili wówczas w Warszawie ok. 57%, w Łodzi zaś poniżej połowy¹⁴. Inne grupy narodowo-wyznaniowe nie przekraczały kilku procent.

Litwini, a było ich 300 tys., zamieszkiwali gubernię suwalską, w której stanowili większość. Gubernię tę Niemcy po wkroczeniu odłączyli od Królestwa Polskiego, a jej większa część przeszła po wojnie do państwa litewskiego. Przed I wojną światową zwiększał się odsetek prawosławnych, co odzwierciedlało przyrost liczby rosyjskich urzędników, różnego rodzaju funkcjonariuszy i wojskowych (skutek uboczny rusyfikacji). Liczba prawosławnych zmalała po 1905 r., gdy ukaz carski pozwolił byłym unitom (greko-katolikom, przymusowo zapisanym jako prawosławni) przejść na katolicyzm łańciski. Wzmocniło to polski charakter części wschodniej Królestwa, czemu Rosja próbowała zaradzić, wyodrębniając na tych terenach gubernię chełmską i wyłączając ją z Królestwa (1912 r.).

Wspomniano już wyżej o procesach modernizacji społeczeństwa w Królestwie Polskim w dobie przedwojennej. Industrializacja postępowała naprzód, w zależności od koniunktury, która w latach bezpośrednio przedwojennych była sprzyjająca, co wpłynęło później na ocenę tego okresu przez ludzi borykających się w czasie wojny i po jej zakończeniu z trudnościami materialnymi.

¹³ S.W. Baron oblicza ten odsetek na 14,9%; *idem*, *The Russian Jew under Tsars and Soviets*, New York 1976, s. 64, wg *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 25.

¹⁴ M. Nietyksza, *op. cit.*, s. 122, tabl. 33; J.K. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, w: *Dzieje Żydów w Łodzi*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 50.

W ramach tych procesów drobnomieszczaństwo nie tylko utrzymywało swą pozycję, ale wręcz się rozwijało, choć jednocześnie nastąpił wyraźny przyrost liczby robotników, pracowników najemnych oraz pracowników umysłowych. Po 1907 r. notowano wzrost liczby drobnomieszczaństwa (np. w Warszawie) i polepszenie się jego sytuacji ekonomicznej. Liczniej powstawały drobne warsztaty niż większe i średnie zakłady¹⁵. Umacniało się przede wszystkim polskie mieszczaństwo, a w słabszym stopniu także zamożniejsza część ludności żydowskiej. Gorsza była sytuacja drobnomieszczaństwa żydowskiego: upowszechnianie się kapitalizmu ograniczało jego możliwości zarobkowe, a „produktywizacja”, czyli przechodzenie Żydów zatrudnionych w drobnym handlu do zajęć produkcyjnych, dopiero się rozpoczęła. Część tego drobnomieszczaństwa zajęła się organizowaniem pracy chałupniczej z ramienia przemysłowców¹⁶. Spośród ważnych okoliczności społecznych czasów bezpośrednio przedwojennych odnotować trzeba zaostrzenie konkurencji narodowościowej w miastach i miasteczkach, głównie w środowisku drobnomieszczańskim, co zdecydowanie pogorszały pojawiające się nastroje antysemityczne.

W sumie: i na wsi, w rolnictwie, i w mieście, w przemyśle, i w dziedzinach związanych z infrastrukturą panowała w tych latach względna pomyślność ekonomiczna oraz narastały elementy kapitalizmu i nowoczesnej gospodarki. Społeczeństwo Królestwa Polskiego zmieniało się nie tylko pod względem demograficznym i gospodarczym, zmianom ulegały również świadomość polityczna i społeczna oraz aktywność niektórych środowisk, np. robotniczych, inteligenckich, a także chłopskich. Dojrzałość polityczno-narodowa czyniła postępy.

Przekształcenia sytuacji społecznej w pierwszym okresie wojny

Pierwszy okres wojny to czas od sierpnia 1914 r. do jesieni 1915 r. Już wtedy zachodnia część Królestwa Polskiego była częściowo okupowana, lecz aż do ofensywy niemieckiej w 1915 r. większość terytorium Królestwa pozostawała w rękach rosyjskich.

Ludność terenów zajętych wówczas przez państwa centralne znalazła się pod władzą komend wojskowych. Kalisz został zniszczony przez Niemców

¹⁵ Zob. S. Kowalska-Glikman, *Drobnomieszczaństwo w dziewiętnastowiecznej Warszawie*, Warszawa 1987, s. 192–196.

¹⁶ *Najnowsze dzieje Żydów...*, s. 36–39.

w sierpniu 1914 r., a część ludności wymordowana, rzekomo za strzelanie do żołnierzy niemieckich. Wydarzenie to wywarło ogromne wrażenie w całej Europie i wzbudziło nastroje antyniemieckie w Polsce, było też częściowo przyczyną niechęci ludności polskiej do współpracy z Niemcami i do formacji wojskowych współpracujących z państwami centralnymi. Niezależnie od tego wśród ludności polskiej Królestwa ujawniało się znaczne poparcie „swojego” państwa, czyli Rosji (w której armii służyli w końcu polscy żołnierze) i obawa przed antypolską polityką Niemiec, aż nadto uzasadniona ostatnimi posunięciami władz w zaborze pruskim. W dzienniku ks. Józefa Rokosznego (Radom) czytamy pod datą 1 czerwca 1915 r.: „Zaufanie do Rosji ogromnie osłabło; jeżeli coś jeszcze ludzi trzyma przy tym przekonaniu, że z Rosją byłoby nam lepiej, to zdaje się, ogromny wstręt przed Niemcami”¹⁷. Niemcy utworzyli wtedy Cesarsko-Niemiecki Zarząd Cywilny obszarów po lewej stronie Wisły (*Kaiserlich Deutsche Zivilverwaltung für Polen links der Weichsel*), który przejściowo mieścił się w Kaliszu.

Na terenach Królestwa pozostających nadal pod władzą rosyjską należy przede wszystkim wskazać pobór do wojska, który w latach 1914–1915 objął ponad 1 mln osób. Polityka wobec Polaków nie zmieniła się, odnotować można było jedynie skromne gesty caratu dla zjednania sympatii Polaków. Aż do momentu wycofania się wojsk rosyjskich, miejscowa administracja podkreślała, że w polityce Rosji wobec Polaków nie nastąpiły żadne zmiany. Pewne echo wywołały różne niezobowiązujące dokumenty rosyjskie, jak manifest W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza (sierpień 1914 r.) i projekt min. Siergieja Sazonowa z listopada tego roku. Zakładały one przyszłe podboje ziem polskich należących do Prus i Austrii, dopiero wtedy miałyby ewentualnie powstać jakieś samorządne struktury polskie w ramach państwa rosyjskiego. Z konkretnych wymienić można ograniczone koncesje dotyczące rozszerzenia nauczania po polsku i wprowadzenia samorządów w Królestwie Polskim, ogłoszone zresztą na krótko przed wypędzeniem Rosjan z Polski, w marcu 1915 r.

Wielkim ciosem dla społeczeństwa Królestwa była ewakuacja ludności. Władze rosyjskie początkowo zamierzały wysiedlić i ewakuować 6 mln ludności, co się na szczęście nie udało, ale ponad 1 mln osób opuściło swoje miejsce zamieszkania. Niektórzy, jak prawosławni (mieszkający w miastach) oraz część inteligencji (urzędnicy), poddali się ewakuacji mniej lub bardziej dobrowolnie – część z nich parokrotnie (przy zbliżaniu się Niemców do Warszawy w 1914 r.,

¹⁷ J. Rokoszny, *Diariusz Wielkiej Wojny*, wyd. W. Caban, M. Przeniosło, Kielce 1998, s. 7.

a potem w 1915 r.)¹⁸. Ewakuowani byli także chłopi z ziem przyfrontowych (w znacznym odsetku prawosławni z Chełmszczyzny i Podlasia), których dobytek niszczone na zasadzie „spalonej ziemi”. Po przejściu frontu część ludności wróciła do zrujnowanych gospodarstw.

Ewakuacja objęła ponadto wielkie zakłady przemysłowe wraz z załogą (zwłaszcza metalowe, hutnicze itd., które miały podjąć prace w głębi Rosji), więźniów politycznych i inne grupy ludności, np. obywatele państw centralnych. Ludność żydowska była przez armię rosyjską masowo wypędzana ze swych siedzib na terenach przyfrontowych i podległych wojsku, więc musiała gromadzić się w większych miastach, zwiększając w nich odsetek Żydów (na ogół nieprawdopodobnie stłoczonych) i powodując konflikty, które i tak narastały po wybuchu wojny¹⁹.

Trzeba jednak koniecznie zanotować wielki przyływ energii społeczeństwa polskiego, który rozpoczął się w chwili, gdy pod wpływem sytuacji wojennej rządy rosyjskie w Polsce zaczęły się chwiać. Po wybuchu wojny powstały komitety obywatelskie, które w założeniu miały współdziałać z władzami rosyjskimi i były obsadzone przez zwolenników orientacji prorosyjskiej, konserwatystów i endeków²⁰. Jednakże samo życie wymusiło na nich organizowanie samopomocy społecznej i funkcji porządkowych, stały się więc ośrodkami tendencji do samoobrony i samorządu. Na czele sieci komitetów obywatelskich, odpowiadających guberniom, powiatom i gminom, stał Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie²¹. Początkowo ich działania były wspomagane finansowo przez władze rosyjskie, ale bieżące potrzeby mieszkańców wymusiły ich samodzielną aktywność w dziedzinie zaopatrzenia, pomocy wysiedlonym

¹⁸ K. Dunin-Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna narodu polskiego w latach 1914–1918*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 3, Warszawa 1974, s. 508.

¹⁹ *Najnowsze dzieje Żydów...*, s. 114–121. Sama tylko Warszawa przyjęła ok. 80 tys. wypędzonych Żydów; *ibidem*, s. 116.

²⁰ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 321–322, 330–331, 350–351.

²¹ W sumie funkcjonowało ok. 300 komitetów obywatelskich różnego szczebla. Zob. M. Motas, *Komitety Obywatelskie w Królestwie Polskim w okresie od 10 sierpnia 1914 do 10 maja 1916 r.*, w: *Na drogach do Niepodległej. Inicjatywy obywatelskie Polaków w XIX i na początku XX w.*, red. nauk. A. Stawarz, oprac. J. Engelgard, Warszawa 2009, s. 175. Inne dane podaje M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 257 n. Według niego w czerwcu 1915 r. było ponad 550 komitetów. Pod okupacją niemiecką i austriacką w późniejszym czasie po rozwiązaniu Komitetów Obywatelskich działało znacznie ponad 1000 placówek Rady Głównej Opiekuńczej i Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, które pełniły część funkcji komitetów obywatelskich. Oczywiście ich aktywność była różna. *Ibidem*, s. 264, 267.

i bezrobotnym, wreszcie zarządzania miastem i utrzymywania porządku, gdy administracja carska wraz z wojskiem opuszczały Polskę. Szczególnie istotna była działalność Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy i Głównego Komitetu Obywatelskiego w Łodzi. Komitet warszawski stał się namiastką polskiego samorządu miasta, a po zmianie okupanta skupił liczne grono aktywistów utrzymujących jego funkcjonowanie w trudnych warunkach wojennych. Zapewniał zaopatrzenie, finansowanie różnych akcji, zakwaterowanie dla potrzebujących, pośrednictwo pracy, utrzymanie porządku przez powołaną przez siebie straż obywatelską, funkcjonowanie wodociągów, komunikacji, transportu, szpitali itd. Zarząd Miejski zatwierdzony przez Niemców składał się z przywódców komitetu obywatelskiego i przejął od niego obowiązki. Przewodniczący Komitetu ksiądz Zdzisław Lubomirski został prezydentem miasta. Podobną rolę odegrał także łódzki Główny Komitet Obywatelski. Powstała potem jako przedłużenie komitetów obywatelskich Rada Główna Opiekuńcza kontynuowała w skali ogólnokrajowej akcję pomocową, także po 11 listopada 1918 r., do końca 1920 r. Odpowiednikiem RGO w okupacji austriackiej był Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie.

Istnienie i rozwój takich organizacji i inicjatyw (a wyżej wymienione stanowiły tylko najistotniejsze spośród wszystkich inicjatyw społecznych, w najrozmaitszych dziedzinach, istotnych dla życia mieszkańców) to ważna część historii społecznej Polski w czasach I wojny światowej. Samorządne inicjatywy przełamały niejednokrotnie występujący marazm i poczucie zależności od władz zaborczych, upowszechniały przekonanie o konieczności własnej polityki i własnych działań, niezależnych od władz cywilnych i wojskowych okupantów. Organizacje samopomocowe pobudzały aktywną działalność na polu oświaty (w tej dziedzinie często same występowały), a także w dziedzinie związkowej, politycznej, a nawet kulturalnej. Trudno sobie wyobrazić lepszy grunt do samodzielnego istnienia odbudowanej państwowości Polski.

Nie znaczy to, że brakowało sporów i konfliktów. Przykładem może tu być sprawa ludności żydowskiej: w Komitecie Obywatelskim nie było reprezentacji tej grupy narodowej, a powołani doń asymilatorzy nie mieli zaufania Żydów, którzy – i tak poszkodowani przez armie rosyjskie, ich przemoc i rabunki pozostawionej własności – skarżyli się na wykluczenie z akcji pomocowej, fundowanej przecież przez miejscowe i zagraniczne źródła z przeznaczeniem dla całej ludności. Jednak Żydzi mieli też własne organizacje samopomocy, które otrzymywały środki od żydowskiego komitetu pomocy w Petersburgu. Te konflikty odnowiły się po zajęciu Królestwa przez armie państw centralnych.

Nie omawiamy tu szerzej strat materialnych i zniszczeń, które zaczęły się wraz z przesuwaniem się frontu. Początkowo zniszczenia występowały przy ruchach armii niemieckiej (ofensywy i odwroty, w tym wspomniany już Kalisz, podobnie Łódź), ale największe straty wywołała ewakuacja rosyjska, gdy ogromna część infrastruktury, zasobów, zabudowań i zasiewów uległa celowemu zniszczeniu. Wszystko to spowodowało trudności i uderzało boleśnie w warunki życia mieszkańców Królestwa. Dotyczyło to między innymi urządzeń kolejowych, choć nawet Rosjanie musieli ze względów wojskowych zbudować w latach 1914–1915 parę odcinków sieci kolejowej, a okupanci niemiecko-austriaccy zmuszeni byli po zajęciu Królestwa nie tylko odbudować infrastrukturę kolejową, na ogół w sposób prowizoryczny, ale też budowali nowe połączenia normalnotorowe i wąskotorowe. W ramach tych działań przekuto tory kolejowe na standard europejski, ujednociając sieć, w tym węzeł warszawski, gdzie przed wojną spotykały się koleje rosyjskie i zachodnie. Później okupanci odbudowywali i budowali także inne najbardziej niezbędne elementy infrastruktury, na ogół w sposób doraźny i prowizoryczny.

Zmiany po wiosenno-letniej ofensywie państw centralnych w 1915 r. i zajęciu terenów polskich

Po zajęciu Królestwa przez armie państw centralnych okupanci musieli doraźnie rozstrzygnąć kwestie administracyjne. Nastąpił podział terenów polskich na dwie okupacje, określane jako generał-gubernatorstwa: niemiecką ze stolicą w Warszawie i austriacką ze stolicą w Lublinie²². Okupacja niemiecka obejmowała Warszawę i Łódź, gubernie warszawską, piotrkowską, kaliską, płocką, łomżyńską, okupacja austriacka – gub. lubelską, radomską, kielecką i siedlecką²³. Na 10 mln mieszkańców Królestwa Polskiego władzom niemieckim podlegało aż 6,6 mln²⁴. Część Królestwa pozostała jednak pod władzą „Ober-Ostu”, a mianowicie gubernia suwalska oraz nadbużańskie powiaty: Włodawa,

²² „W Częstochowie panowali Niemcy, tylko Jasna Góra była pod władzą austriacką”; M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965 w 13 tomach*, t. 1, Warszawa 2009, s. 42.

²³ Granice przebiegały w przybliżeniu wzdłuż granic administracyjnych z czasów rosyjskich. Na zachodzie Niemcy zatrzymali dla siebie pas wzdłuż granicy z Rzeszą oraz większość Zagłębia Dąbrowskiego. Zob. J. Walczak, *Zagłębie Dąbrowskie w latach I wojny światowej (1914–1918)*, w: *Zagłębie Dąbrowskie w czasach zaborów i walk o niepodległość (do 1918 roku)*, red. J. Walczak, Sosnowiec 2004, s. 117–145.

²⁴ J. Holzer, J. Molenda, *op. cit.*, s. 118.

Biała Podlaska, Konstantynów/Janów i Radzyń. Natomiast pozostałe powiaty guberni chełmskiej od razu (Zamość, Biłgoraj) lub po kilku miesiącach (Chełm, Hrubieszów, Tomaszów Lub.) Austriacy włączyli do gen. gubernatorstwa lubelskiego, przekreślając w ten sposób rosyjskie decyzje o wydzieleniu Chełmszczyzny²⁵. Społeczeństwo polskie było w tych przesunięciach frontów przedmiotem, a nie podmiotem działań, zwłaszcza ze strony wojsk obu stron. Toteż zmiana sytuacji i nowe możliwości otwarte po wycofaniu się Rosjan nie wywołały bynajmniej zachwytu ludności. Okupanci austriaccy tak pisali o tym w swym wewnętrznym raporcie z września 1915 r.: „O entuzjazmie ludności dla naszego nowoutworzonego reżimu nie może być mowy [...]. Podstawa tej niechęci leży jednak – co trzeba podkreślić – w ogólności nie w rusofilizmie ludności”²⁶.

Społeczeństwo polskie już nigdy nie miało wrócić do stanu sprzed wojny, z czego nie wszyscy zdawali sobie wówczas sprawę, choć jeszcze słyszało się o „powrocie taty”, czyli caratu, jako realnej możliwości. Nowy reżim okupacyjny ograniczał możliwości swobodnego poruszania się po kraju, lecz zarazem dawał pewne nadzieje na przyszłe zmiany korzystne dla Polaków. Ci zaś mogli w pewnym stopniu organizować życie narodowe co do szkolnictwa i kultury, o tyle, o ile sprzyjało to budzeniu wrogości do Rosji. W pierwszych miesiącach nowych porządków swoboda działania politycznego była jeszcze ograniczona, ale wkrótce możliwości w tym zakresie się rozszerzyły. Życie polityczno-organizacyjne i społeczno-organizacyjne pozostawało pod nadzorem okupantów, jednak rozwinęło się dość swobodnie, w sposób bezprecedensowy w stosunku do rządów carskich.

W tym miejscu trzeba podnieść dalszy ciąg polskich inicjatyw ogólnych i lokalnych, stanowiący przedłużenie wspomnianych już objawów aktywności ludności polskiej przed okupacją niemiecko-austriackiej. Spośród wielu inicjatyw na plan pierwszy wysuwa się działalność komitetów obywatelskich, w tym K.O. m. Warszawy. Jak podaje sprawozdanie opublikowane w 1916 r., komitet już za czasów rosyjskich starał się rozszerzać swą działalność poza przyznane mu przez władze kompetencje²⁷. W chwili załamania się i odwrotu

²⁵ J. Cabaj, *Społeczeństwo guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Siedlce 2006, s. 99. Przywrócono także poprzednie granice powiatów.

²⁶ *Społeczeństwo polskie w świetle raportów politycznych austro-węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce 1915–1918. Wybór źródeł*, oprac. J. Gaul, A. Nowak, Warszawa 2014, s. 48 (teksty raportów w jęz. niemieckim, przekład wszędzie mój – J.Ż., dalej cyt. jako *Społeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*).

²⁷ Komitet Obywatelski miasta Warszawy, *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego 1915 r. Część 1-sza, od początku roku do d. 4 sierpnia 1915 r.*, [Warszawa 1916], s. 7, por. *Sprawozdanie*

Rosjan komitet musiał zająć się takimi sprawami, jak bezpieczeństwo publiczne, porządek, pomoc poszkodowanym i głosił, że „wobec zawieszenia działalności władz miejskich i cywilnych, obejmuje pieczę nad miastem”²⁸. „W ciągu jednej krótkiej nocy letniej zostały zorganizowane naczelne władze społeczne miasta”²⁹. Komitet powołał sądy polskie, straż obywatelską (podobnie uczyły i inne komitety obywatelskie), a nawet miejscową pocztę. Sądy wkrótce przejęli Niemcy, tworząc także później w Warszawie zawodową Milicję pod swoim kierownictwem, choć głównie spośród członków tejże straży obywatelskiej. Milicja była z tego powodu znacznie mniej popularna niż Straż Obywatelska.

Wspomniano już, że niemieckie władze wojskowe mianowały prezydentem i wiceprezydentem miasta prezesa i wiceprezesa CKO, legalizując w ten sposób działania komitetu. Praktycznie zresztą nie miały wielkiego wyboru w tej kwestii, zważywszy na rolę Warszawy dla wojska i całego okupowanego kraju. Z końcem 1915 r. Komitet przekazał wszystkie swe agendy Zarządowi Miejskiemu, a wraz z rozwiązaniem Komitetu w maju 1916 r. Niemcy ogłosili powołanie Rady Miejskiej na podstawie kurialnych wyborów (które odbyły się w lipcu).

Status Warszawy był od początku szczególny, gdyż okupanci zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia psychologicznego stolicy dla nastrojów w całym kraju³⁰. Był to wielki krok w stronę przywrócenia Warszawie roli stołecznej nie tylko w świadomości jej ludności, ale też społeczeństwa Królestwa Polskiego i ziem polskich w ogóle, także poza Królestwem i poza zaborem rosyjskim. Po zajęciu Warszawy przez Niemców do miasta zaczęli zjeżdżać m.in. politycy galicyjscy, propagujący rozwiązanie „austro-polskie”³¹. 21 września 1915 r. Zarząd Miejski Warszawy przywrócił tytułaturę „m.st. Warszawa”. Wkrótce potem ogłoszono ordynacje wyborcze do innych rad miejskich, wybory zaś odbyły się w końcu 1916 r. i na początku następnego roku³².

Komitetu Obywatelskiego za lata 1914–1916, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=25436&from=publication>, s. 243.

²⁸ Komitet Obywatelski miasta Warszawy, *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego 1915 r. Część 2-ga, okres od 5 sierpnia do 31 grudnia 1915 r.*, [Warszawa 1917], s. 3, por. *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego za lata 1914–1916*, <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=25436&from=publication>, s. 426 (23 V 2018).

²⁹ *Ibidem*, s. 4/427.

³⁰ M. Polsakiewicz, *Warschau im ersten Weltkrieg. Deutsche Besatzungspolitik zwischen kultureller Autonomie und wirtschaftlicher Ausbeutung*, Marburg 2015, s. 48.

³¹ J. Molenda, *Stołeczność Warszawy w czasie I wojny światowej*, w: *Warszawa stolica Polski*, Warszawa 1980, s. 72–74.

³² M. Polsakiewicz, *op. cit.*, s. 72–76.

Nie ulega wątpliwości, że te zmiany wiązały się z narastaniem aktywności społecznej i politycznej mieszkańców Warszawy i całego Królestwa. Inicjatywy samopomocowe i samorządowe stanowiły tylko część tego ożywienia, równie istotna była aktywność kulturalna i oświatowa, dzięki której doszło do całkowitego przełomu w funkcjonowaniu szkolnictwa i do nadania mu charakteru polskiego. Niezmiernie ważne były różnorodne formy legalnej działalności politycznej, której Warszawa i Polska nie zaznały co najmniej od czasów powstania listopadowego. Oczywiście była też działalność półlegalna i nielegalna, która różnie funkcjonowała na terenie dwóch okupacji. Austriacy mniej ograniczali działalność polityczną, ale główne jej ośrodki były jednak na terenie okupacji niemieckiej, przede wszystkim w Warszawie. Wprawdzie Lublin w okupacji austriackiej wobec bardziej liberalnej polityki austriackich władz okupacyjnych stał się przede wszystkim ośrodkiem środowisk lewicowo-liberalnych, jednak to w Warszawie powstały organizacje polityczne zapowiadające odbudowę państwa (którego stolicą miała być oczywiście Warszawa), tam właśnie lokowały się kadry kierownicze różnych orientacji politycznych³³. Mówiąc o przekształcaniach społeczeństwa Królestwa, nie sposób pominąć wspomnianych wyżej zjawisk politycznych zmieniających dotychczasową charakterystykę całego społeczeństwa i jego części składowych.

Nie mniej ważnym elementem przeobrażeń społeczeństwa była nowa rola Warszawy w kulturze polskiej. Historycy kultury zgadzają się, że w okresie rozbiorów utraciła ona swą przywódczą rolę, którą pełniła za czasów dawnej Rzeczypospolitej, a najważniejszy punkt życia kulturalnego ziem polskich skierował się w stronę Poznania, potem Krakowa i Lwowa. Po 1905 r. i w przeddzień wojny Warszawa zaczęła odzyskiwać dawny potencjał i znaczenie. W okresie okupacji niemieckiej stolica stała się w coraz większym stopniu ośrodkiem życia kulturalnego, w skali ogólnopolskiej. Przy tym: nie sposób przecenić roli kulturalnej i intelektualnej powołanego do życia w 1916 r. Uniwersytetu Warszawskiego. Oto, jak opisuje życie intelektualne Warszawy Benedykt Hertz, pisarz, który przeżył aktywnie szereg kolejnych epok: czasy carskie, I wojnę, dwudziestolecie, wojnę lat 1939–1945 i pierwsze lata powojenne. Przed wojną 1914 r. przebywał w Wilnie i publikował w „Kurierze Litewskim”, a potem w „Przeglądzie Wileńskim”. Po zajęciu Wilna przez Niemców w 1915 r. redakcje tych pism zostały zamknięte i Hertz udał się do Warszawy, w charakterze woźnicy pojazdu, którym podróżowała rodzina ziemiańska (kolej wówczas nie

³³ J. Molenda, *Przemieszczanie się ośrodka dyspozycji państwowo-politycznej do Warszawy w latach 1915–1918*, w: *Warszawa II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971 (Studia Warszawskie, 8).

kursowała): „W przeciwieństwie do stosunków panujących w czasie drugiej wojny światowej zastałem Warszawę kipiącą życiem umysłowym. Niemcy, kokietujący nas jako swoich sprzymierzeńców, dali folgę prasie, literaturze, teatrom. Redakcje szukały pisarzy, teatry – aktorów, wydawcy nie żalowali zaliczek. Nie miałem więc i ja kłopotu z szukaniem zarobku. Rozpocząłem występy w tak zwanych kabaretach jako recytator własnych bajek, Stefania Sempołowska – dobrze mi znana z czasów Czytelnii Bezpłatnych – namówiła mnie do pisania dla dzieci w jej tygodniku «W słońcu»; wykorzystała przy tym moją tęsknotę za pozostawioną w Wilnie córeczką moją – Magdusią. Księgarnia E. Wende i S-ka oraz Jakuba Mortkowicza poszły za jej przykładem i jeły zasypywać mnie zamówieniami. «Kurier Poranny» ogłosił w kilku ciągach opis mej jazdy z Wilna do Warszawy, drukowały moje felietony «Myśl Polska» Mortkowicza, «Widnokreśli» Rzymowskiego”³⁴.

Byłoby błędem uogólniać na cały kraj tę specyficzną sytuację Warszawy. W terenie, na poziomie powiatowym i gminnym, obraz życia odbiegał często zasadniczo od krzepiących stołecznych wzorów, trwając w stagnacji. Na ten szczebel lokalny zwracają uwagę opublikowane dokumenty oficerów werbunkowych, którzy z ramienia NKN prowadzili rekrutację do Legionów na terenie okupacji austriackiej (Niemcy nie zgodzili się na jawną działalność werbunkową na swoim terenie)³⁵. Ogólnie, zwłaszcza w początkowym okresie po ustąpieniu Rosjan, tereny te pozostawały zależne od mniej lub bardziej przypadkowych przedstawicieli austriackiego zarządu wojskowego, którzy dalecy byli od przestrzegania spójnej polityki. Ziemie te, oddzielone od Warszawy granicą okupacji, były dla werbowników i przedstawicieli koncepcji legionowej bardzo trudnym obszarem. Lepiej oceniali sytuację w miastach, odnosząc się jednak głównie do ludności polskiej i notując duże fluktuacje³⁶. Większość społeczeństwa (w tym przede wszystkim chłopci) nie ufała przedstawicielom państw centralnych i sprzyjała Rosji, wierząc w jej wygraną w tej wojnie. „Na ogół wśród chłopstwa zapału ani chęci nie ma żadnej. W wielu wsiach, jak na przykład w Ojcowie, na samą wieść przybycia do wsi oficera werbunkowego chłopstwo poucikało do lasu. – Do pogłębiania tej niechęci i strachu przyczyniają się księża, którzy na rozkaz biskupa Łosińskiego z Kielc prowadzą akcję antylegionową. W innych

³⁴ B. Hertz, *Na taśmie 70-lecia*, Warszawa 1966, s. 127.

³⁵ *Raporty i korespondencja oficerów werbunkowych Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego 1915–1916. Ziemia Radomska*, oprac. M. Przeniosło; *Raporty i korespondencja... Ziemia Kielecka*, oprac. J.Z. Pająk, Kielce 2007, s. 217, 272.

³⁶ *Raporty i korespondencja... Ziemia Radomska*, s. 15–16, 16–24 (Końskie), s. 32 n. (Kozienice), s. 86–87 (Opoczno), 107–120 (Radom); *Ziemia Kielecka*, s. 40 (Jędrzejów).

gminach, gdzie ksiądz nie solidaryzuje się z nagonką na Legiony, a to są bardzo małe wyjątki, jest przychylny Legionom, zyskuje nienawiść chłopstwa, którzy w tym wierzą jakiś podstęp”³⁷. „Nad wszystkim góruje obawa, aby Moskal przyszedłszy tu znowu, nie mścił się na rodzinach”³⁸. Zmiany zachodziły powoli, a jeszcze w listopadzie 1916 r. czytamy w jednym z raportów „Źle się dzieje i bez nahajki nic nie zrobimy”³⁹. „Ogłoszenie manifestu [aktu 5 listopada – J.Ż.] napotkało na obojętność i niezrozumienie, tak wśród ziemiaństwa, jak i chłopów”⁴⁰. Ale gdzie indziej czytamy: „O ile dzisiaj w Radomiu nie patrzy się na legionistę jak na wroga, to posterunek [werbunkowy w Radomiu – J.Ż.] pod tym względem poważne ma zasługi”⁴¹. „Nie ma obecnie w gminie Białobrzegi takich ludzi, którzy by przeciwko nam cośkolwiek powiedzieć mogli”⁴².

Ale i ośrodek okupacji austriackiej, Lublin, przeżywał czasy szczególne. Oto, jak opisuje ten okres Maria Dąbrowska: „Lublin w owym czasie nabrał, jak niektórzy się wyrażali, charakteru «małego Wiednia». [...] Generał-gubernator von Kuck obsadził zarząd okupacji, o ile na to pozwalały tłumy dekujących się Czechów, Polakami z Galicji. W mieście mnóstwo też było austriackich oficerów Polaków, mnóstwo dam i nie dam oficerskich, przybyłych z Wiednia, Budapesztu i Bóg wie skąd. W sklepach – pełno gustownych wiedeńskich drobiazgów, strojów i kapeluszy. Część społeczeństwa lubelskiego utrzymywała z wojskowymi austriackimi polskiej narodowości stosunki towarzyskie, zwłaszcza z ułanami 13-go pułku, uchodzącego za najbardziej polski. Zapraszano ich na wieczorki taneczne, kojarzyły się ponoć i narzeczeństwa lubelskich panien z c.k. oficerami, ale te rzeczy znałam tylko z opowiadania”⁴³.

Obok dekujących się w Lublinie oficerów były jednak do zanotowania znacznie ważniejsze sprawy, zwłaszcza tworzące się na terenie okupacji austro-węgierskiej struktury polskie w postaci placówek terenowych zorganizowanych pod auspicjami CKN (Centralnego Komitetu Narodowego), powołanego w 1915 r. w Warszawie, a grupującego lewicę niepodległościową. Najważniejszą rolę odegrał Lubelski Wydział Narodowy, który stworzył sieć placówek na szczeblu powiatu, a nawet gmin. W tych ramach działały środowiska lewicowe,

³⁷ *Raporty i korespondencja...*, *Ziemia Kielecka*, s. 147. Zob. też *Raporty i korespondencja... Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa*, oprac. J.Z. Pająk, Kielce 2015.

³⁸ *Raporty i korespondencja...*, *Ziemia Kielecka*, s. 203.

³⁹ *Ibidem*, s. 67.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 123.

⁴¹ *Ibidem*, *Ziemia Radomska*, s. 154.

⁴² *Ibidem*, s. 198 (sprawozdanie domu transportowego Legionów w Białobrzegach).

⁴³ M. Dąbrowska, *op. cit.*, t. 1, s. 68.

które na terenie okupacji niemieckiej były znacznie bardziej ograniczane, gdyż Niemcy stawiali przede wszystkim na arystokrację, szlachtę i Kościół. Na to wskazywał choćby kuriozalny już w latach 1917–1918 skład Rady Regencyjnej, złożonej z arcybiskupa, księcia i wielkiego posiadacza ziemskiego.

Obok aktywności politycznej i społeczno-kulturalnej trzeba podkreślić rolę związków zawodowych, które dopiero po wypędzeniu Rosjan mogły swobodnie działać, tworzyć porozumienia i przeprowadzać strajki oraz akcje solidarnościowe. Ujawniły się wówczas wszystkie kierunki ruchu związkowego (od klasowego po związki chrześcijańskie i „polskie”⁴⁴), a jego większa swoboda przyczyniała się do konsolidacji klasy robotniczej. Tę ostatnią jednak ewakuacja, zniszczenia wojenne i przede wszystkim rekwizycje oraz świadoma polityka władz niemieckich doprowadziły do skrajnego osłabienia.

Trzeba zaznaczyć, że wyżej wspomniane tendencje nie ograniczały się do ludności polskiej i polskiego życia politycznego i społecznego. Utrudnienia dla funkcjonowania społeczności żydowskiej były pod rządami rosyjskimi nie mniejsze, a w wielu dziedzinach jeszcze większe niż te dotyczące Polaków. Teraz nastąpił więc rozkwit żydowskich organizacji politycznych i innych organizacji, związków zawodowych, szkolnictwa i życia kulturalnego⁴⁵.

Na plan pierwszy w życiu społecznym wysunęły się jednak wielkie trudności życia codziennego pod okupacją⁴⁶. Zniszczenia dokonane w czasie przejścia frontu i rosyjskiej ewakuacji dawały o sobie znać. Przede wszystkim jednak celem okupacji było maksymalne wyzyskanie potencjału ziem polskich. Już w 1916 r. wywieziono ze strefy niemieckiej 70% wszystkich surowców⁴⁷. Potem, gdy gospodarka niemiecka odczuła ciężar blokady alianckiej, zaczęto zabierać surowce i przedmioty potrzebne do normalnego funkcjonowania miejscowej gospodarki, nie licząc się już ani z prawem międzynarodowym, ani z koniecznymi potrzebami ludności. Wprowadzono ograniczenia i skąpe przydziały żywności, zmuszono rolników do oddawania okupantom lwiej części produktów, konfiskowano wartościowe surowce i wyroby możliwe do wykorzystania na rzecz przemysłu wojennego, bez względu na katastrofalne skutki dla gospodarki i życia codziennego. Starano się zlikwidować przemysł konkurencyjny wobec niemieckiego. Było to widoczne zwłaszcza w Łodzi, którą Niemcy pragnęły osłabić właśnie jako konkurencyjny ośrodek przemysłowy.

⁴⁴ J. Molenda, *Królestwo Polskie i Galicja, sierpień 1915–1917*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 3, Warszawa 1974, s. 199–203.

⁴⁵ *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce...*, s. 122, 137–139.

⁴⁶ J. Molenda, *Królestwo Polskie i Galicja...*, s. 172–181.

⁴⁷ J. Holzer, J. Molenda, *op. cit.*, s. 119.

Sam tylko przemysł łódzki stracił z tego powodu 186 mln rubli w złocie, co odpowiadało 400 mln ówczesnych (a ok. 6 miliardom obecnych) dolarów⁴⁸. Starania te, głównie niemieckie, nie ograniczały się do Łodzi, lecz obejmowały całe Królestwo i inne branże. W ogóle zaś konfiskat dokonywano w sposób niszczycielski i barbarzyński, wobec czego powstawały nieopisanie większe szkody w przemyśle, gospodarce komunalnej i gospodarstwach domowych. Trzeba pamiętać, że pod okupacją niemiecką pozostawała znaczna większość przemysłu i przemysłowych sił wytwórczych, a bezwzględność Niemców była większa niż Austriaków. Wielu obserwatorów było zdania, że zniszczenie sił wytwórczych przemysłu polskiego było głównym motywem działania okupantów. Początkowo wywożono większe jednostki produkcyjne, potem zabierano niewielkie nawet, ale istotne części maszyn, a pozostałą część uznawano za złom i sprzedawano za bezcen, przy czym niemieckie uprzywilejowane firmy dodatkowo się bogaciły⁴⁹.

Z punktu widzenia przemysłu i dostaw surowców szczególną rolę odgrywało Zagłębie Dąbrowskie. Jego większość objęli w zarząd Niemcy, a ziemia ta była wymieniana jako część składowa „polskiego pasa granicznego”, który Rzesza miała zaanektować po wojnie. Węgiel był jednak bardzo potrzebny gospodarce wojennej i z czasem podjęto starania, aby utrzymać i zwiększyć jego wydobywanie. Trzeba było skłonić górników do wydajniejszej pracy i w związku z tym w latach 1917 i 1918 pojawił się opór i konflikty z okupantami. Strajki górników w kwietniu 1917 r. i w lutym 1918 r., a zwłaszcza wielki strajk w październiku 1918 r., zmusiły władze okupacyjne do podwyższenia płac i nieco lepszego zaopatrzenia ludności. Sytuacja ta spowodowała, że okupant musiał zacząć liczyć się z robotnikami⁵⁰. Kopalnie Zagłębia (podobnie zresztą kopalnie węgla w Galicji) produkowały mimo wysiłków mniej węgla niż przed wojną, gdyż zaniedbywano prace nad udostępnieniem nowych złóż z powodu braku siły roboczej, braku drewna na szalunki itd., toteż po wojnie przemysł węglowy znalazł się w opłakanej kondycji⁵¹.

Sytuacja pogarszała się w tym zakresie w miarę upływu czasu i narastania skutków blokady nałożonej przez aliantów na państwa centralne. To wszystko powodowało coraz gorsze zaopatrzenie, masowe bezrobocie, w końcu głód,

⁴⁸ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 468–496.

⁴⁹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Sytuacja w przemyśle, komunikacji i transporcie*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 3, Warszawa 1974, s. 464–479, zwł. 466–467.

⁵⁰ J. Walczak, *op. cit.*

⁵¹ *La Pologne, sa vie économique et sociale pendant la guerre*, t. 2, red. M. Handelsman, [Paris 1933–1938], s. 290 (*Attitude des occupants à l'égard de l'industrie du charbon*).

choroby i postępujące wynędznienie biologiczne, jak również rozstrój więzi społecznych.

Niemieccy okupanci odznaczeni się w tym zakresie większą bezwzględnością, podczas gdy Austriaków reprezentowali często oficerowie pochodzenia polskiego, na ogół bardziej przychylni Polakom. Ale Austriacy byli w sojuszu z Niemcami stroną słabszą i mieli coraz mniej do powiedzenia. Początkowo w okupacji austriackiej panowała względnie dobra sytuacja. „Jest dziwna rzecz, że pomimo wojny i stagnacji od roku, ludzie mają dużo pieniędzy i naprawdę dotąd nie ma biedy, ludzie jak mieszkali, tak mieszkają, jak jedli, tak jedzą, chociaż wszystko ogromnie podrożało; widocznie jeszcze pieniędzy w Polsce jest sporo; przybyły te miliony zostawione przez wojsko [rosyjskie – J.Ż.], przez intendentury, przez [zarządzenie] kopania okopów etc.”⁵² Podobne wrażenie miała Maria Dąbrowska, opisując w tym samym czasie dobrobyt i hulanki ziemiaństwa na innym, zachodnim skraju, w okolicach Kalisza, choć samo miasto było przez Niemców zniszczone. „Okolica ta nic nie zniszczona (prócz Kalisza) przez wojnę, ziemie bogate, szmuglerzy tu się aprowidują”⁵³.

Podajemy niżej przykład bezsensownych wydawałoby się ograniczeń, w tym zakaz jazdy na rowerze wydany przez Austriaków. Dodajmy, że telefony w Warszawie, czynne za czasów rosyjskich, Niemcy w ogóle wyłączyli dla ludności cywilnej, zresztą wywozili nawet aparaty telefoniczne.

Ros. № 914/A.ij.

K. u. K. KREISKOMMANDO in PIOTRKÓW.

KUNDMACHUNG.

Auf Grund der Verordnung des k. u. k. Mil.-Gen.
Gouv. N. A. Präs. № 8326/16 vom 25. Juli wird das

RADFAHREN

der Zivilbevölkerung bis auf weiteres verboten.

Diese Verordnung tritt mit 20. August 1916 in Kraft.

In besonders berücksichtigungswürdigen Fällen werden nur verlässlichen Personen schriftliche Legitimationen zum Radfahren vom k. u. k. Polizeikommissariate ausgestellt.

Alle bis nun erteilten diesbezüglichen Bewilligungen werden mit 20. August 1916 als ungültig erklärt.

Piotrków, am 7. August 1916.

Der k. u. k. KreisKommandant

Schneider, m. p., Oberstlt.

02970

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia c. i. k. Gen.-Zarządu Wojsk.
N. A. Präs. № 8326/16 z 25. lipca zabrania się na razie
cywilnej ludności

JAZDY NA ROWERZE

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 20.
sierpnia 1916.

W wypadkach, zasługujących na szczególnejsze uwzględnienie, będzie c. i. k. Komisaryat Policji zaufania godnym osobom wydawał pisemne legitymacje do jazdy na rowerze.

Jakiegokolwiek dotychczas wydane odnośnie pozwolenia tracą swą
ważność z dniem 20. sierpnia 1916.

Piotrków, dnia 7. sierpnia 1916.

Q. i. k. Komendant obozów

Schneider, m. p., Oberstlt.

⁵² J. Rokoszny, *Diariusz...*, s. 26–27. Ks. Rokoszny przebywał w Radomiu.

⁵³ M. Dąbrowska, *op. cit.*, t. 1, s. 52, zapis z 15 XII 1915.

Nic więc dziwnego, że niechęć do okupantów, odnotowana w przytoczonym wyżej cytacie z austriackiego „Berichtu” z 1915 r., pozostała nadal powszechna. Zaostrzała się zaś wraz z narastaniem ciężarów, rozstroju ekonomicznego i głodu, wywołanego przez rabunkową gospodarkę okupantów, zwłaszcza niemieckich. Austriacy skrzętnie odnotowywali tę niechęć, a nawet nienawiść, ponieważ kierowała się ona głównie przeciw Niemcom, co miało oczywiście znaczenie na tle rozważań o możliwych rozwiązaniach sprawy polskiej – czy to pod egidą Austrii, czy to pod zwierzchnictwem Niemiec. W następnym, 1916 roku czytamy, że „dotychczasowe antyniemieckie nastroje nie tylko pozostają nadal, ale ostatnio nawet przybrały na sile. Znaczna ich część jest też przenoszona na nas” [tj. na Austriaków, przyp. J.Ż.]⁵⁴.

Zmiany w strukturze i w świadomości społecznej w latach 1915–1918

Tę część naszego tekstu zaczniemy od migracji, które nastąpiły już po rosyjskiej ewakuacji. Przedtem jednak trzeba zaznaczyć, że polscy robotnicy sezonowi, obecni w Niemczech w liczbie ok. 350 tys., uzyskali faktycznie status niewolników i nie mogli opuścić Niemiec. Poza wyzyskaniem wszelkich zapasów i dóbr Królestwa, okupanci potrzebowali także coraz więcej siły roboczej, stąd werbowanie robotników na wyjazd do Niemiec, w końcu zaś przymusowe wywózki, zwłaszcza od końca 1916 r. W październiku 1916 r. gen. gubernator warszawski Hans Hartwig von Beseler wydał zarządzenie o przymusowym poborze mężczyzn na roboty. Liczbę robotników z Królestwa Polskiego, przebywających w latach wojny w Niemczech, szacuje się na 1,5 mln⁵⁵. Liczba ta powiększyła straty migracyjne spowodowane przez rosyjską ewakuację. Austriacy postępowali mniej bezwzględnie, tworzyli bataliony robocze zatrudniane jednak często na miejscu albo przy budowie umocnień w niezbyt odległych punktach.

Deficyt towarów i siły roboczej w państwach centralnych z czasem się pogłębiał, co skłaniało władze niemieckie i austriackie do coraz bardziej bezwzględnego postępowania z ludnością okupowanego kraju. Trzeba pamiętać, że w Królestwie, głównie z powodu działań okupantów, powstało ogromne bezrobocie, znaczna część robotników nie miała więc żadnej szansy

⁵⁴ *Spółeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 96.

⁵⁵ A. Gawryszewski, *op. cit.*, s. 410, tab. XI.2.3. W tym zawierają się też zatrzymani robotnicy sezonowi, przybyli przed 1 VIII 1914 r.

otrzymania tu pracy. Już w początkach 1916 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle i górnictwie w całym Królestwie spadła do ok. 22% w porównaniu z czasami przedwojennymi⁵⁶. Co więcej, ich warsztaty pracy były systematycznie niszczone, i to od początku rosyjskiej ewakuacji, a potem przez politykę przemysłową okupantów. Dla przykładu: w 1920 r. pozostało w Królestwie tylko od 11% do 44% wrzecion poszczególnych rodzajów i warsztatów tkackich w porównaniu ze stanem z 1914 r.⁵⁷ Niektórzy robotnicy, zwłaszcza na początku, pozwalali się więc zwerbować okupantom. Z tego samego powodu wystąpiły migracje ludności robotniczej, głównie pochodzenia wiejskiego, z miast na wieś. Zmniejszenie liczby ludności, poza miastami zniszczonymi w czasie walk, dotyczyło zwłaszcza miast małych i średnich. Poza tym wszędzie wystąpiła deformacja normalnych proporcji demograficznych, przede wszystkim przez zmiany w liczebności mężczyzn i kobiet oraz dorosłych, dzieci i ludzi starych, w rezultacie poboru, ewakuacji i innych migracji.

Te przesunięcia i migracje nie pozostały bez wpływu na układ stosunków narodowościowych. Ewakuacja osłabiła lub usunęła napływowy element rosyjski, a na wschodzie Królestwa dotknęła mieszkańców zapisanych jako prawosławnych, których skłaniano i zmuszano do wyjazdu. Osłabiło to już na stałe prawosławie w kraju⁵⁸. Władze carskie wysiedlały też w ramach ewakuacji Niemców i ewangelików (uważając ich za Niemców), w sumie w Królestwie ubyło ok. 100 tys. osób⁵⁹. W czasie ewakuacji wysiedlono też na wschód kilkaset tysięcy Żydów, których część wkrótce powróciła, gdyż znaleźli się na terytorium zajętym właśnie przez armię niemiecką. Pojawili się też nowi uchodźcy żydowscy z tego samego terytorium. Liczba Żydów w wielkich miastach rosła

⁵⁶ W. Kula, *Historia gospodarcza Polski w dobie powstaniowej 1864–1918*, Warszawa 1947, s. 147.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 150.

⁵⁸ Z samej gub. chełmskiej wyjechało ok. 200 tys. prawosławnych. Zob. J. Cabaj, *op. cit.*, s. 79–86. K. Dunin-Wąsowicz notuje też spadek liczby mariawitów, które to wyznanie władze carskie popierały, a jego wierni w znacznej części wyjechali wraz z Rosjanami. K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa 1914–1918*, s. 91.

⁵⁹ T. Stegner, *Polacy i Niemcy w Kościele ewangelicko-augsburskim w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Historia” nr 17–18, 1986, s. 35–53; *idem*, *Ewangelicy warszawscy 1815–1918*, Warszawa 1993, s. 114. A. Stawiszyńska podaje liczbę 250 tys. wysiedlonych; *eadem*, *op. cit.*, s. 223. Ewakuacja ewangelików i prawdziwych czy rzekomych Niemców dotknęła w szczególności Łódź i pobliskie miasta zamieszkałe w znacznym stopniu przez tę ludność, jak Zgierz, Ozorków czy Pabianice.

wobec napływu uchodźców z małych ośrodków, wypędzanych stamtąd przez wojsko rosyjskie, w Warszawie pod koniec wojny Żydzi stanowili już ok. 44% ludności⁶⁰.

Jak pisze historyk stosunków polsko-żydowskich, po zmianie okupanta „wrogie uczucia wobec Rosji manifestowała tylko część ludności polskiej, Żydzi zaś z dużą sympatią odnosili się do Niemców i Austriaków”. Te różnice „potęgowały wzajemne animozje i pretensje”⁶¹. Żydzi obawiali się, że ewentualna niepodległa Polska, w warunkach narastającego antysemityzmu i wpływów endeckich, ograniczy prawa Żydów uzyskane pod rządami niemiecko-austriackimi, a może i te, którymi cieszyli się już uprzednio w Galicji⁶².

Niemcy próbowali uczynić z Żydów forpoczcie współpracy z Rzeszą, w 1915 r. w czasie swej ofensywy zwracali się do nich ze specjalnymi odezwaniami, obiecując im wyzwolenie od rosyjskiego ucisku i równouprawnienie. Wśród nich była odezwa gen. Ericha Ludendorffa „Do moich drogich Żydów”⁶³. W polityce niemieckiej ważną rolę odegrały organizacje żydowskie z Rzeszy, które starały się uzyskać wpływy wśród Żydów w Polsce w interesie Niemiec, licząc także na pośrednie oddziaływanie w kierunku rozsadzenia Rosji⁶⁴. W tym celu powołano specjalne komitety. W tych kołach określano Żydów ze Wschodu pogardliwym mianem *Ostjuden* i uważano ich za stojących na niższym szczeblu cywilizacji. Toteż te próby organizacji niemieckich nie zyskały powodzenia. Potem, równoległe z aktem 5 listopada 1916 r., władze niemieckie wystosowały do Żydów odezwę, która miała rozproszyć ich obawy przed nową polską państwowością. W urzędach niemieckich w Królestwie pracowało wielu Żydów, a zwłaszcza wiele maszynistek-Żydówek, znających niemiecki⁶⁵. Język żydowski (jidysz) był wszak dialektem zbliżonym do niemieckiego, więc Niemcom łatwiej było się z nimi porozumieć. Proponowali, by w szkołach żydowskich uczono po niemiecku, czego jednak nie zrealizowano wskutek oporu miejscowych Żydów⁶⁶.

Ogólna aktywizacja kulturalna i narodowa, która objęła ludność polską, znalazła także odbicie wśród Żydów. W obu przypadkach była ona przede wszystkim skutkiem zakończenia panowania rosyjskiego, którego celem było

⁶⁰ M. Fuks, *Żydzi w Warszawie*, Poznań 1997, s. 266.

⁶¹ K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 191–192.

⁶² *Ibidem*, s. 154–168.

⁶³ *Najnowsze Dzieje Żydów...*, s. 121.

⁶⁴ M. Polsakiewicz, *op. cit.*, s. 67–68.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 68–69.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 80.

zdušenje ducha narodowego Polaków, a także uniemożliwienie Żydom odgrywania istotnej roli politycznej i uzyskania równouprawnienia. Jeśli chodzi o Żydów, to swoboda tworzenia organizacji politycznych i społecznych spowodowała zaostrzenie konfliktów między orientacjami w polityce żydowskiej (syjoniści, socjaliści, ortodoksi, folkiści, bankrutujący asymilatorzy itd.), co znalazło szczególnie wyraz w toku kampanii wyborczej do Rady Miejskiej w Warszawie, a potem do innych ciał samorządowych. Polityka ta miała poza tym swe przedłużenie w dziedzinie kulturalno-oświatowej, gdyż istniały odpowiednie orientacje językowe: jidysz (ortodoksi, socjaliści), hebrajski (syjoniści), polski (asymilatorzy, środowiska zasymilowane językowo, zwłaszcza inteligencja) itd.

Polityka niemiecka podtrzymywała przede wszystkim związki z żyjącymi w Królestwie Niemcami i promowała ich w różny sposób, gdyż ludność pochodzenia niemieckiego miała w projektowanym, zależnym od Niemców państwie polskim odgrywać ważną rolę. Władze niemieckie popierały tworzenie organizacji niemieckich i opanowanie przez Niemców Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, w którym już od dawna trwał konflikt między partią polską a partią niemiecką wśród duchownych i wiernych. Kościołowi temu narzucano język niemiecki jako urzędowy. Wobec oporu polskich ewangelików i wobec zmian w sytuacji międzynarodowej próby te nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów.

W kierowniczych kołach okupacji niemieckiej powstały również plany utrzymania za wszelką cenę dotychczasowych posiadłości Niemców w Królestwie (część ludności niemieckiej wysiedlili Rosjanie w ramach ewakuacji w 1915 r.), przede wszystkim jednak planowano intensywną kolonizację niemiecką na terenie Królestwa Polskiego, co wiązano także z przewidywanymi zmianami granic Królestwa i włączeniem do Rzeszy (a konkretnie do Prus) szerokiego pasa wzdłuż zachodniej granicy Królestwa z Niemcami. 13 października 1917 r. niemiecki Gubernator Generalny utworzył specjalny urząd dla „ochrony własności niemieckiej w Polsce”, mający na celu rewindykację wszystkich osad i posiadłości niemieckich i w przyszłości prowadzenie kolonizacji niemieckiej, przy czym zabroniono przekazywania nieruchomości niemieckich w ręce polskie. Warto wspomnieć, że jeszcze 31 sierpnia 1918 r., a więc parę tygodni przed załamaniem się Rzeszy, w sztabie głównym w Berlinie prof. Bernhardt rozwijał propozycje nadania własności niemieckiej w Królestwie statusu wyjątkowego i przekazania na rzecz Niemiec własności państwowej rosyjskiej, donacji carskich i wielkiej własności polskiej. Bernhardt postulował również połączenie wspomnianego wyżej urzędu stworzonego przez Beselera z osławioną pruską

Komisją Kolonizacyjną, funkcjonującą na terenie Poznańskiego i Pomorza. Trzeba przyznać, że widzimy tu niewiarygodne zaślepienie imperialistyczne podtrzymywane nawet w dniach całkowitej klęski⁶⁷!

Powroty ewakuowanych do Królestwa Polskiego dotyczyły różnych narodowości. Powracała ludność wiejska, która znalazła się na terenach okupowanych przez państwa centralne na Wschodzie. Byli to Polacy i Ukraińcy, z tym że prawosławnych Rosjanie częściej przesiedlali w głąb Cesarstwa. Po rewolucji 1917 r. wracali przesiedleni z Ukrainy, a także niektórzy wysiedleni na tereny wówczas jeszcze nieokupowane przez Niemcy i Austrię. W 1918 r. były to już masowe powroty, organizowane przez polskie organizacje za zgodą władz ukraińskich i rosyjskich⁶⁸. Powróciło wówczas ok. 130 tys. uchodźców ze wschodu. O powrotach ludności żydowskiej wspomniano wyżej.

Mówiąc o przemianach społecznych w czasie Wielkiej Wojny, zaczniemy od zmian w rolach społecznych różnych grup, określonych przez płeć i wiek (mężczyźni, kobiety, młodzież), warstw społecznych, jak inteligencja, środowiska chłopskie, robotnicze, drobnomieszczańskie (w tym żydowskie), pracownicy umysłowi, mieszczaństwo i ziemiaństwo, kategorie patologiczne (np. „paskarze”).

Zmiany strukturalne wiązały się z generalnym osłabieniem społeczeństwa i zakwestionowaniem hierarchii i barier społecznych utrwalonych w długim okresie przedwojennym. Oczywiście nie wszystkie warstwy społeczne ucierpiały jednakowo. Szczególne było osłabienie klasy robotniczej wskutek unieruchomienia przemysłu, głównie z powodu bezwzględnej polityki okupanta niemieckiego, wywożącego maszyny, urządzenia i surowce⁶⁹. W przybliżeniu: za zniszczenia przemysłu w ponad 50% odpowiadali Niemcy, w czwartej części Austriacy, w kilkunastu procentach Rosjanie w związku z ewakuacją z 1915 r. Te proporcje są bardzo charakterystyczne i potwierdzają destrukcyjną rolę Niemiec⁷⁰. Zniszczenie przemysłu spowodowało migracje robotników na wieś, migracje wewnętrzne oraz wyjazdy do Rzeszy na roboty, o czym już była mowa. Zjawisko to zakłóciło dotychczasową równowagę społeczną i oddziaływało na klimat społeczno-polityczny następnych lat, osłabiając np. ruch robotniczy.

⁶⁷ *Visées colonisatrices des autorités allemandes*, w: *La Pologne... (Agriculture polonaise pendant la guerre [1914–1920])*, s. 598–602.

⁶⁸ K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX wiek)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 240–251.

⁶⁹ C.L. Kumaniecki, *Le problème ouvrier*, w: *La Pologne...*, s. 3–67.

⁷⁰ W. Kula, *op. cit.*, s. 150. Gehennę przemysłu łódzkiego, celowo niszczonego, omawia szczegółowo A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 466–496.

Już w 1916 r. liczba robotników pracujących w przemyśle Królestwa skurczyła się do $\frac{1}{4}$ ⁷¹, zaś pod koniec wojny do ok. 15% ich przedwojennej liczby.

Pewne znaczenie społeczne miało ożywienie ruchu związkowego oraz strajki, które obejmowały raczej instytucje komunalne, bo te funkcjonowały – w odróżnieniu od nieczynnego w znacznej części przemysłu. Bywały to niekiedy ostre starcia, połączone z aresztowaniami przez okupantów, a nawet ofiarami⁷².

Nie tylko przemysł ucierpiał z powodu bezwzględnej polityki okupantów. Rekwizycje objęły różne wyroby, materiały i urządzenia potrzebne do prowadzenia wojny, pozostające w posiadaniu osób prywatnych, instytucji i przedsiębiorstw poza przemysłem. Ta polityka zwiększyła uciążliwość codziennego życia i pogłębiła ograniczone możliwości tych przejawów życia gospodarczego, które jeszcze funkcjonowało. Jako przykład wymienimy pasy i urządzenia transmisyjne, których konfiskata unieruchomiła liczne zakłady komunalne, albo przewody miedziane zastępowane znacznie mniej przydatnymi przewodami z materiałów zastępczych (stal, aluminium), wreszcie – mosiężne klamki u drzwi, naczynia itp. Rabunki i dewastacja objęły także przedsiębiorstwa komunalne, z których Niemcy wywozili urządzenia i tabor do swoich miast⁷³.

W ślad za tym ucierpiało drobnomieszczaństwo obsługujące dzielnice i miasta przemysłowe. W ogóle mieszczaństwo i drobnomieszczaństwo uległy osłabieniu i poniosły najbardziej wymierne straty. Rzemiosło ucierpiało z powodu rekwizycji i braku surowców, handel z powodu objęcia produkcji i obrotu (zwłaszcza produkcji rolnej) systemem racjonowania, a także z braku kapitału. Powstał natomiast szeroki sektor nielegalnego handlu, który wprowadził do obrotu kapitał spekulacyjny. To wtedy pojawili się łatwo dostrzegalni nowobogacy. Ich dalsze losy są przedmiotem sporu – według jednych nie przetrwali wojny, według innych wypłynęli w Polsce powojennej. Przysłowio- wym reprezentantem tej grupy stał się „paskarz”, wyzyskujący nędzę biedniejszej ludności. Pamiętajmy, że w tym okresie i pod okupacją głód a nawet śmierć głodowa były na porządku dziennym i nie stanowiły tylko przenośni. Jednak

⁷¹ W. Kula, *op. cit.*, s. 147.

⁷² O strajkach tramwajarzy w Łodzi pisze A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 522–524. O strajkach tramwajarzy i innych zawodów w Warszawie zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 42 i *passim* oraz M. Drozdowski, *Warszawa w latach 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 56, 111.

⁷³ Np. w Warszawie w 1914 r. tabor tramwajowy wynosił 313 wozów, a w 1918 r. – 190 wozów. K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 135. Ale w Łodzi komunikacja tramwajowa miejska i dojazdowa rozwinęła się, o czym dowiadujemy się z książki A. Stawiszyńskiej, *op. cit.* Niemcy wykorzystywali komunikację miejską do celów wojskowych, zresztą podobnie czynili w Warszawie.

„paskarze” nie wywodzili się tylko ze środowisk lumpendrobnomieszczańskich – podobną działalnością trudnili się także niektórzy mieszczenie, chłopci czy nawet ziemianie.

Inteligencja polska w Królestwie Polskim (podobnie jak całe społeczeństwo) została pod okupacją niemiecko-austriacką częściowo zdegradowana materialnie, zwłaszcza w działach dotkniętych czy to ewakuacją rosyjską, czy to niszczyielską polityką ekonomiczną okupantów, ale nowa sytuacja otworzyła lepsze perspektywy dla niej i w ogóle dla pracowników umysłowych. Szkolnictwo polskie szybko się tworzyło i rozrastało, grupy ludności z nim związane (np. nauczyciele czy uczeni) mogły – podobnie jak dziennikarze i artyści, a także działacze polityczni i samorządowi – skonsolidować się bez nacisku russyfikacyjnego, choć pod kontrolą okupantów.

Całe szkolnictwo średnie, municypalne i prywatne nauczało teraz w języku polskim. Za czasów rosyjskich możliwość taka dotyczyła tylko zakładów prywatnych, a i tam została wykluczona w przypadku niektórych „wrażliwych” przedmiotów. Języka rosyjskiego, historii i geografii Rosji nauczano po rosyjsku, wyłącznie przez nauczycieli prawosławnych, historii i geografii Polski nie można zaś było nauczać w ogóle. Poza tym, po uspokojeniu się ruchu rewolucyjnego władze rosyjskie zaczęły szykanować polskie szkoły prywatne we wszelki możliwy sposób⁷⁴. Proces tworzenia i rozszerzania szkół, przede wszystkim początkowych, a także i średnich, miał teraz znamiona bardzo silnego dążenia społecznego i dotyczył zwłaszcza środowisk, które dotąd miały utrudniony lub odcięty dostęp nie tylko do polskiej, ale do wszelkiej oświaty. Powstała w latach 1905–1907 i zamknięta wkrótce przez Rosjan, a następnie odtworzona w 1916 r. Polska Macierz Szkolna była wyrazem samorzutnego pędu społecznego do rozwoju oświaty i szkolnictwa.

Pęd do oświaty, do tworzenia nowych placówek szkolnych i samokształcenia był bardzo silny i należał do najważniejszych samodzielnych kierunków działalności całego społeczeństwa. W tomie historii społeczno-ekonomicznej ziem polskich pod redakcją Marcellego Handelsmana nazwano ten pęd „nadludzkim wysiłkiem społeczeństwa polskiego w dziedzinie szkolnictwa”, podkreślając, że udział czynnika oficjalnego był minimalny, a jeśli chodzi o okupantów – często negatywny⁷⁵. Tendencja ta znajdowała wyraz zarówno

⁷⁴ J. Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*, Warszawa 1987. Szkoły warszawskie stanowiły większość prywatnych szkół polskich w Królestwie; zob. *ibidem*, s. 15.

⁷⁵ *La Pologne...*, s. 74. Cytowane wydawnictwo zawiera systematyczny przegląd polskiego szkolnictwa w Królestwie Polskim wraz z opisem jego stanu i zachodzących w nim zmian.

w mieście, jak i na wsi. W mieście zajmowały się tym samorządy, organizacje społeczne, nauczycielskie i inne. Dość powiedzieć, że w 1914 r., w przekroju całego okupowanego terytorium, na 1000 mieszkańców przypadało 34 uczniów szkół elementarnych, a w 1917 r. już 76 uczniów. Liczba uczniów szkół elementarnych w roku szkolnym 1918/1919 była dwukrotnie wyższa niż w 1913/1914⁷⁶. Wspomnieć należy też o sieci kursów dla analfabetów i różnych kursów dla dorosłych. Szczególne miejsce w rozwoju oświaty przypadło ludności wiejskiej. Pod jej naciskiem, po rewolucji 1905 r., nauczyciele w szkołach początkowych zaczęli uczyć po polsku. Formalnie jednak pod rządami carskimi obowiązywał język rosyjski. Do szkoły rosyjskiej chłopci i reszta ludności wiejskiej mieli stosunek niechętny, co interpretowano nieraz jako niechęć do szkoły w ogóle. Rzeczywistość lat wojennych pokazała, jak sprawa przedstawiała się naprawdę: to właśnie w środowisku chłopskim, zwłaszcza związanym z ruchem ludowym, ale także i z innymi ugrupowaniami politycznymi, pojawiały się masowo inicjatywy tworzenia nowych szkół i udostępnienia ich całej młodzieży. O ile w 1914 r. było na wsi ok. 5–6 tys. szkół początkowych, to w grudniu 1917 r. na terenie obu okupacji (bez Ober-Ostu) działało ponad 9500 szkół wiejskich. Liczba nauczycieli wzrosła o połowę⁷⁷. Chłopi nieraz samorzutnie opodatkowywali się na ten cel. Było to ułatwione przez nieco lepszą sytuację gospodarczą wsi w stosunku do miasta, ale i tak budynki i pomieszczenia szkolne (często nauczanie prowadzono w izbach udostępnionych przez miejscowych rolników) oraz wyposażenie szkół, podobnie jak podręczniki i zastęp nauczycieli, pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Oczywiście nie znaczy to, że znikły uprzedzenia chłopów wobec szkoły i nauczycieli oraz niechęć do posyłania dzieci do szkoły, zwłaszcza systematycznie. Również przygotowanie merytoryczne nauczycieli, wobec zatrudniania osób niewykwalifikowanych, bywało na wątpliwym poziomie. Jednak ogólnie rzecz biorąc, po uwolnieniu kraju od rosyjskiego, wrogiemu Polakom systemu szkolnego nastąpił prawdziwy przełom w tym zakresie. Całą tę działalność koordynować starały się odbudowana Polska Macierz Szkolna oraz Centralne Biuro Szkolne NKN i Wydział Oświecenia Komitetu Obywatelskiego Warszawy, a potem Zarządu Miejskiego oraz licznie powstające organizacje nauczycielskie.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 99. W miastach starano się podnieść stopień organizacyjny szkół, przekształcając szkoły jednoklasowe w 2–7 klasowe. Pamiętamy zaś, w jak trudnych warunkach materialnych odbywał się cały ten proces.

⁷⁷ M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 193, 202 i *passim*.

W dziedzinie szkolnictwa średniego sytuacja była szczególna. Państwowe szkolnictwo rosyjskie uległo ewakuacji, pozostały tylko polskie szkoły prywatne, a ogólne tendencje doprowadziły do nadmiernego rozrostu szkół średnich wywołanego pozytywnym dążeniem do podniesienia poziomu wykształcenia, ale w ówczesnych warunkach wiele z tych szkół nie spełniało elementarnych kryteriów programowych i kadrowych. Dawał się też odczuć negatywny wpływ administracji okupacyjnej, zwłaszcza niemieckiej, która dążyła do uprzywilejowania szkół niemieckojęzycznych i długo nie dopuszczała władz polskich do ustanowienia obowiązujących kryteriów i wymogów dla szkolnictwa średniego.

Trudno przecenić otwarcie w Warszawie (za zgodą Niemców, a nawet pod ich egidą) Uniwersytetu i Politechniki, pierwszych polskich szkół wyższych od zamknięcia w latach 60. XIX w. Szkoły Głównej. Dla polskiej inteligencji, i nie tylko dla niej, było to wydarzenie niezmiernie ważne i pozytywne. Już samo istnienie wyższych uczelni tworzyło nowe środowiska społeczne, nowe kręgi inteligencji i młodzieży studenckiej. Powstał wielki kontrast z czasami panowania rosyjskiego, kiedy nie było o tym mowy, a o taki właśnie efekt chodziło przede wszystkim niemieckim okupantom. Polskie uczelnie wyższe istniały w Galicji, więc bezpośredni efekt był tym razem przede wszystkim zasługą Niemców⁷⁸.

Odnotować trzeba powstanie w 1918 r. Uniwersytetu Lubelskiego (dziś KUL), który w początkowym założeniu miał być kontynuacją petersburskiej Akademii Duchownej. Potem jednak uzyskał status uniwersytetu (pełne prawa otrzymał dopiero w 1938 r.). Tak więc i w okupacji austriackiej powstała placówka nauczania na poziomie wyższym.

Była już mowa o częściowym przejęciu przez Polaków administracji miejskiej, do czego zmusiło ich ustąpienie Rosjan z Królestwa, a co zostało w dużym stopniu ograniczone przez okupantów. Jednak, mimo zwierzchnictwa władz niemieckich i austriackich, Polacy uzyskali w zarządach miast i w ogóle w administracji komunalnej stanowiska, jakich nie mieli za czasów carskich. Wkrótce powstały instytucje samorządowe oraz nastąpiły wybory do rad miejskich. W aparacie komunalnym pracowali Polacy i inni mieszkańcy Królestwa, co znów stanowiło podstawę egzystencji różnych środowisk społecznych, w tym inteligenckich.

⁷⁸ Komentarze austriackie odnotowane w cytowanych raportach brzmią niechętnie, podkreśla się, że ten warszawski uniwersytet będzie słaby i zalecać należy młodzieży studia w Krakowie. *Spółczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 72.

Tworzone w ostatnich dwóch latach okupacji załóżki polskiej administracji i sądownictwa dawały nie tylko zatrudnienie polskim inteligentom, pracownikom umysłowym i innym grupom, ale także sprzyjały pracy nad budowaniem zrębów polskiej państwowości. Zbliżająca się klęska mocarstw okupacyjnych, po upadku carskiej Rosji, czyniła niepodległą Polskę coraz bardziej prawdopodobną i realną, a wraz z nią nadawała nową rolę inteligencji polskiej.

Institucje polskie, które wyprzedziły odbudowę państwa polskiego, a które funkcjonowały w Królestwie, to także wojsko, choć w małym stopniu – tu zaliczyć można tylko kilkutysięczną formację zwaną Polnische Wehrmacht. Znaczną część legionistów internowano po kryzysie przysięgowym i po bitwie pod Rarańczą (15–16 lutego 1918 r.), gdy II brygada Legionów pod dowództwem Józefa Hallera przebiła się przez front, by dołączyć do polskich formacji wojskowych w Rosji⁷⁹. Wspomniano już o instytucjach samorządu terytorialnego – radach miejskich, a także o sejmikach powiatowych. Po powołaniu Rady Regencyjnej rozpoczął się proces powoływania instytucji rządowych. Podkreślić należy rolę ministerstwa spraw wewnętrznych pod kierownictwem Jana Steckiego, które przygotowywało zarys administracji i przyszłe nominacje, a także komórki i kadry przyszłej policji. Od października 1917 r. Polacy przejęli całe sądownictwo (oczywiście z wyjątkiem wojskowego), a także uzyskali nadzór nad szkolnictwem, z zastrzeżeniem zwierzchniego nadzoru Niemców, zwłaszcza w zakresie szkół mniejszościowych.

O szkolnictwie i jego roli wspomniano już wyżej w szerszym kontekście. Podkreślimy jeszcze wprowadzenie obowiązku szkolnego, zadeklarowane w Warszawie już w 1915 r., w Łodzi dopiero w 1917 r., choć jego faktyczna realizacja nie nastąpiła natychmiast⁸⁰. W październiku 1917 r. nadzór nad szkolnictwem przekazano Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Radzie Regencyjnej (ta nazwa ministerstwa przetrwała w wolnej Polsce). Powstałe z przekształcenia departamentów Tymczasowej Rady Stanu ministerstwa Rady Regencyjnej⁸¹ tworzyły załóżki instytucji, ustawodawstwa, a zwłaszcza gromadziły kadrę działaczy i specjalistów. Również w dziedzinach wyjętych spod kompetencji Rady Regencyjnej zorganizowano załóżki służby zagranicznej i władz wojskowych (w październiku 1918 r. powstały odpowiednie

⁷⁹ Udało się to ok. 1500 legionistom. W pracy *Likwidacja Polskiego Korpusu Posiłkowego*, Warszawa 2013, Mateusz Staroń redukuje tę liczbę.

⁸⁰ Zob. M. Polsakiewicz, *op. cit.*, s. 78; A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 86.

⁸¹ Prócz wymienionych MSW i MWRiOP, także: skarbu, sprawiedliwości, rolnictwa, handlu i przemysłu, opieki społecznej i pracy oraz przez pewien czas aprowizacji.

ministerstwa oraz załóżek Sztabu Generalnego z gen. T. Rozwadowskim na czele)⁸².

Bardziej skomplikowana była sytuacja inteligencji żydowskiej, wobec różnych orientacji polityczno-narodowościowych rozpowszechnionych w tym środowisku. Dla każdej z tych orientacji budowa państwa polskiego znaczyła coś innego. W każdym razie przynajmniej przestały obowiązywać ograniczenia prawne nakładane na ludność żydowską przez system carski. Część organizacji żydowskich, które teraz mogły działać legalnie, współpracowała z Polakami w perspektywie odnowienia państwa polskiego. Występowała zarazem poważna dezorientacja co do roli, jaką Żydzi mieli odgrywać w przyszłej powojennej rzeczywistości na ziemiach polskich czy w przyszłym państwie polskim, na tle: niejasnej i coraz bardziej pełnej rezerwy polityki niemieckiej w kwestii wschodniej, polskiej i żydowskiej, zaostrzenia konfliktów polsko-żydowskich, nadziei na poparcie państw zachodnich dla Polski oraz Żydów brytyjskich i amerykańskich dla Żydów wschodnioeuropejskich itp. Na to wszystko nałożyło się niemieckie rozporządzenie o gminach żydowskich, które miały być głównie instytucjami religijnymi, ale do których władz przeprowadzono wybory (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi). Dało to nowe pole rywalizacji. W sumie ludność żydowska była teraz bardziej podzielona politycznie niż przed wojną.

W związku z dramatyczną sytuacją materialną ludności Królestwa Polskiego nastąpiło ogromne rozprzestrzenienie się biedy. Liczne środowiska żyjące przed wojną w godnych warunkach bytowych znalazły się teraz w pozycji marginesu społecznego i zmuszone były do korzystania z pomocy społecznej, a w wielu sytuacjach ratowały się nielegalną działalnością ekonomiczną. Zresztą w systemie stworzonym przez okupantów, a zwłaszcza przez Niemców, utrzymanie osób i rodzin, przede wszystkim wyżywienie bez naruszania drakońskich zarządzeń władz, zaostrzonych w miarę wyczerpywania się potencjału państw centralnych, poddanych blokadzie Ententy, graniczyło coraz bardziej z niepodobieństwem. Przydziały żywności w Królestwie były znacznie niższe niż w Niemczech i stale się kurczyły. W 1918 r. wartość kaloryczna przydziałów żywności w Warszawie wynosiła ok. ¼ przedwojennego spożycia⁸³.

Brak żywności, głodowe lub żadne jej przydziały, wysokie ceny na czarnym rynku – to tylko jedna z plag tego okresu. Przez cały czas, ale szczególnie w porze zimowej, ludności dokuczał brak opału i światła. Na prowincji i w mniej

⁸² Zob. „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1918, nr 1, poz. 1, *Dekret o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim* oraz nr 14, poz. 30, *Dekret o utworzeniu Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Aproprowiacji*.

⁸³ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 142.

zaludnionych rejonach dochodziło w związku z tym do rozbierania drewnianych parkanów i mostków. Brak środków pogłębiał nędzę mieszkaniową warstwy uboższej i powodował nasilenie eksmisji. Działo się tak, mimo że ewakuacja Rosjan i urzędników z rodzinami pozostawiła w Warszawie sporo wolnych lokali i czynsze obniżyły się. Wspominano już o braku pracy, który podważał byt rodzin, a osobną kwestią były potrzeby rodzin rozdzielonych i rezerwistek, często z dziećmi. Wszystkie te zjawiska nasilały się z upływem czasu i z gospodarczym rozstrojem państw centralnych, zwłaszcza Niemiec, który powodował coraz bardziej bezwzględna politykę żywnościową władz niemieckich i prowadził do powszechnego głodu. „W Warszawie [...] tysiące żebraków, ludzie, którzy na ulicy padają z głodu, tragarze, którzy nie mogą unieść swego ładunku, ponieważ nie mają siły (dzienna racja na osobę 12 deka chleba na kartki), a do tego jeszcze epidemia tyfusu (podobno 2500 chorych w Warszawie)” – tak opisuje sytuację austriacki urzędnik z Lublina w raporcie z 7 marca 1918 r.⁸⁴ Trudno też pominąć epidemię grypy „hiszpanki”, która zaczęła się wiosną i latem 1918 r. i nawracała w kilku rzutach w tym i następnym roku prawie na całym świecie. W skali światowej spowodowała ona straty znacznie większe niż działania wojenne: 50 mln ofiar śmiertelnych, co stanowiło 5–10% chorujących. W odróżnieniu od innych epidemii, jej śmiertelne żniwo obejmowało prawie wyłącznie młodsze roczniki ludności dorosłej⁸⁵. W Polsce epidemię tę bardzo długo pamiętano jako jedną z najgorszych konsekwencji wojny. Trzeba podkreślić, że w okupacji austriackiej warunki życia były nieco mniej katastrofalne, przydziały żywności nieco większe (choć często nie realizowane), a wyniszczenie ludności mniej dotkliwe niż pod rządami niemieckimi.

W tej sytuacji najważniejsze wydawało się organizowanie pomocy materialnej dla najgorzej uplasowanych grup, a właściwie prawie dla całej ludności, która była zależna od przydziałów urzędowych albo uzyskanych przez samorządy i organizacje samopomocy. Samopomoc społeczna i działalność wyłonionych przez społeczeństwo organizacji i instytucji odegrała tu rolę zasadniczą. Była już mowa o Radzie Głównej Opiekuńczej w okupacji niemieckiej, która powstała w miejsce rozwiązanego przez Niemców Głównego Komitetu Obywatelskiego i opierała się na jego aktywnych działaczach⁸⁶. RGO starała się

⁸⁴ *Spoleczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 266.

⁸⁵ Zob. L.B. Brydak, *Grypa i jej profilaktyka*, Poznań 2004; *Pandemia grypy w latach 1918–1919*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Pandemia_grypy_w_latach_1918-1919 (11 I 2017).

⁸⁶ Warto przypomnieć, że tak samo nazywająca się instytucja działała w czasie II wojny światowej w okupowanym przez Niemców Generalnym Gubernatorstwie, a na jej czele stał ten

o środki i produkty, rozdzielając je w miarę możliwości, przede wszystkim jednak prowadziła kuchnie dla niezamożnej ludności, placówki opieki społecznej zwłaszcza dla opuszczonych dzieci, punkty pomocy lekarskiej i ambulatoria. Otrzymywała środki ze składek społecznych, a także od władz okupacyjnych. RGO i inne organizacje samopomocy, jak również samorządy, prowadziły codzienną walkę o zdobycie żywności i jej dystrybucję, o podwyższenie lub niezmnieszenie przydziałów urzędowych. Wielką rolę odegrały kuchnie wydające posiłki niezamożnej ludności, prowadzone w Warszawie przez Komitet Obywatelski, a potem przez Zarząd Miejski, RGO i inne organizacje. W Warszawie w czasie okupacji niemieckiej wydawano kilkadziesiąt tysięcy obiadów dziennie, w 1916 r. ponad 100 tys., w większości bezpłatnych, które dla wielu stanowiły jedyny posiłek w ciągu dnia⁸⁷. Podobnie było w Łodzi, gdzie nędza była może jeszcze większa⁸⁸. Pamiętać należy, że w tym czasie pojawiał się prawdziwy, nieznanym dawniej głód wśród szerokich warstw ludności miejskiej. Główny Komitet Ratunkowy w okupacji austriackiej prowadził podobną, lecz dzięki większej przychylności władz okupacyjnych jeszcze szerszą działalność: miał liczne domy opieki, schroniska, ochronki, wiele szpitali, utworzył centralę handlową dla sprowadzania produktów z zagranicy. Nie sposób nie wspomnieć o pomocy organizowanej dla kraju z zewnątrz przez środowiska polskie, jak Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskim, powstały w 1915 r. w Poznaniu, a tworzący na terenie okupacji niemieckiej swe placówki oraz pomagający finansowo RGO. W krajach zachodnich powstał komitet lożański, stworzony z udziałem Henryka Sienkiewicza i działający później w Vevey, który przekazał do Polski (nie tylko do Królestwa) kilkanaście milionów franków szwajcarskich i znaczną ilość produktów.

Na tym tle położenie ludności wiejskiej, pozostającej blisko źródeł zaopatrzenia w żywność, było mimo wszystko lepsze. Gospodarka rolna co prawda ogromnie ucierpiała od walk frontowych (choć nie na całym obszarze), a potem od rabunkowej gospodarki okupantów⁸⁹. Rolnictwo Królestwa Polskiego pozostało jednak w nieco lepszej kondycji, w szczególności w porównaniu z Galicją, a paradoksalnie

sam przewodniczący, co w latach 1915–1917: Adam Ronikier. W jakimś stopniu instytucja ta stanowiła wówczas organizację samopomocy (np. kuchnie wydające posiłki), a zarazem jakby zastępczą reprezentację ludności polskiej.

⁸⁷ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 146.

⁸⁸ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 380–384.

⁸⁹ J. Bankiewicz, B. Domoślawski, *Dévastations*; L. Grabski *et al.*, *L'agriculture du Royaume de Pologne avant l'occupation, L'agriculture sous l'occupation autrichienne, L'agriculture sous l'occupation allemande*, w: *La Pologne...*, s. 125–179, 466–635.

zbiory i plony najbardziej spadły w zaborze pruskim. W Królestwie obszar upraw nawet nieco wzrósł, mimo pogorszenia się wydajności plonów i globalnej produkcji⁹⁰, ale spadek produkcji był mniejszy niż w innych dzielnicach, a chłopci najbardziej skutecznie bronili się tu przed rabunkowymi rekwizycjami⁹¹. Choć położenie części ludności wiejskiej pod okupacją niemiecką było relatywnie lepsze niż w pozostałych regionach, nie znaczy to, że sytuacja rolnictwa była dobra. Rekwizycja płodów rolnych i gospodarowanie nimi przez okupantów szły w parze z lekceważeniem potrzeb rolnictwa i zgodą na jego degradację, rzutującą na późniejszy rozwój. Wystarczy stwierdzić, że w czasie okupacji nie działała ani jedna fabryka nawozów sztucznych⁹². Pod zaborem austriackim wojsko starało się wywieźć wszystko, co było można, ale przez pewien czas sprawy rolnictwa i podziału płodów rolnych pozostawały w ręku polskiego organu (za czasów gen. gub. S. Szeptyckiego)⁹³. W najgorszej sytuacji była ludność ewakuowana przez Rosjan, której część wróciła do Królestwa, gdzie zastała swój dobytek zniszczony lub rozkradzony. Względnie lepsza sytuacja ludności rolniczej dotyczyła przede wszystkim zamożniejszych grup chłopów, które rozporządzały produktami rolnymi mimo wyzysku i rabunku – głównie niemieckiego – i ucisku ze strony administracji okupacyjnej. Młodzież wiejska wobec nieobecności wziętych do wojska dorosłych często brała na siebie obowiązki starszych i przez to jakby szybciej dorastała. Nastąpił też wówczas znaczny rozwój szkolnictwa na wsi⁹⁴, co miało dla młodych wielkie znaczenie. Feminizacja nauczycielstwa i odpływ starszych nauczycieli, wyszkolonych jeszcze w reżimie carskim, przyczyniły się do humanizacji nauki szkolnej⁹⁵. Młodzież z niektórych ówczesnych środowisk wiejskich była wówczas skłonna do działań społecznych, a nawet artystycznych. To ona w dużym stopniu zasilała szeregi organizacji niepodległościowych, ludowych, społecznych i oświatowych.

Zmiany ról społecznych generacji i płci objęły różne sfery społeczeństwa. Generalnie ludzie młodzi znaleźli się w okopach, ale w Królestwie Rosjanom nie udało

⁹⁰ *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 238.

⁹¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Straty w rolnictwie*, w: *Historia Polski*, t. 3, cz. 3, Warszawa 1974, s. 443–458. Ucierpiałoby bardzo lasy, na terenie Królestwa wycięto lub zniszczono ponad 700 tys. ha lasów, pod tym względem centralne ziemie polskie ucierpiałoby najbardziej.

⁹² *La Pologne...*, s. 608.

⁹³ *Ibidem*, s. 488–506.

⁹⁴ Liczba szkół i nauczycieli szkół elementarnych w Królestwie Polskim zwiększyła się w tym czasie (1913–1918) o połowę, a liczba uczniów dwukrotnie. Zob. K. Konarski, *L'Instruction publique*, w: *La Pologne...*, s. 99.

⁹⁵ W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 131 n.

się powołać wszystkich. Dążyli do tego również okupanci niemieccy i austriaccy w ramach takiej czy innej kombinacji politycznej, która musiała się łączyć z faszystowską państwowością polską, ale w skali masowej to się nie udało (ostatecznie działania te przekreślił traktat brzeski i zbliżająca się klęska mocarstw centralnych).

Pobór do wojska a w pewnej mierze wymuszone migracje (związane np. z ewakuacją) spowodowały wypaczenie normalnej struktury społeczeństwa, a w szczególności zwichnięcie zwykłej proporcji mężczyzn i kobiet. Na przykład w Łodzi w 1918 r. było wśród ludności 57,6% kobiet⁹⁶, a w Warszawie 1 stycznia 1919 r. (czyli bezpośrednio po wojnie) 55,3% kobiet – ich liczba prawie o ¼ przewyższała liczbę mężczyzn⁹⁷. Działo się tak mimo ruchu reemigracyjnego, który rozpoczął się po traktacie brzeskim i nasilał się coraz bardziej. Te wypaczenia struktury demograficznej prowadziły do dodatkowych, niekiedy tragicznych obciążeń kobiet, które musiały znosić nieznanne im dotąd ciężary i trudności. Dotyczyło to zarówno miasta, jak i wsi.

Wspomniana wyżej feminizacja zawodu nauczycielskiego była sygnałem szerszego procesu, w ramach którego kobietom zaczęto udostępniać role i możliwości zarezerwowane dotąd na ogół dla mężczyzn, np. wyższe wykształcenie. Otwarte w Warszawie wyższe uczelnie przyjmowały już kobiety, mimo że narzucone przez okupantów ordynacje samorządowe, oparte na archaicznej pruskiej reformie municypalnej barona Steina z początku XIX w., nie dawały im w zasadzie prawa głosu w wyborach komunalnych. W przypadku nauczycieli i niektórych innych grup zawodowych feminizacja była bezpośrednio wywołana przez nieobecność zmobilizowanych do wojska mężczyzn. Roli głowy rodziny, pełnionej przez kobiety z konieczności i w czasach wyjątkowych, nie można raczej zaliczać do sfery tzw. emancypacji, aczkolwiek mogło to niekiedy prowadzić (wówczas albo już po wojnie) do trwałego przesunięcia pozycji niektórych kobiet także poza sferą rodzinną. Były to jednak objawy znacznie szerszego procesu. Oto uwaga ks. Rokosznego z 18 marca 1916 r.: „Spacerowałem w inspektorem szkolnym Paczosą, który się ogromnie dziwił, że my tu w Królestwie nawet w ważnych publicznych sprawach dajemy głos kobietom, że ich zdanie tak szanujemy. Ale to widocznie powszechne, bo i na wsi baby wysuwają się naprzód, a chłopci dopiero za nimi”⁹⁸.

Kobiety wniosły olbrzymi wkład w ratowanie rodzin, młodzieży i dzieci w warunkach powszechnej nędzy i niedostatku, nie tylko we własnych rodzinach,

⁹⁶ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 230.

⁹⁷ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 90.

⁹⁸ J. Rokoszny, *Diariusz...*, s. 150.

ale i we wszelkiego rodzaju organizacjach samopomocowych, gdzie pełniły zarówno funkcje kierownicze (często przy obowiązkowych „fasadowych” prezesach arystokratycznych i ziemiańskich), jak i czynności najbardziej prozaiczne, np. przygotowywanie posiłków (które całym rzeszom umożliwiły przetrwanie), dystrybucja z trudem zdobytych produktów itd. Nie do przecenienia był olbrzymi wkład pracy kobiet w organizowanie placówek oświatowych i nauczania w języku polskim, do niedawna wyrugowanym ze szkolnictwa na omawianym obszarze. Dotyczyło to miast, a jeszcze bardziej wsi, w których pod tym względem nastąpiły zmiany, o jakich jeszcze parę lat wcześniej nawet nie można było marzyć.

Polityka okupantów doprowadziła do dewastacji i degradacji produkcji rolnej. Najzamożniejsi rolnicy mogli poprawić swój stan posiadania, skupując różne dobra dzięki posiadanym zasobom żywności, łatwo zbywalnym w ogólnym niedostatku. Ale biedniejsza część wsi nie miała takich możliwości, choć wieś jako całość z natury rzeczy miała lepszy niż miasta dostęp do produktów rolnych i leśnych umożliwiających przetrwanie. Należy przypuszczać, że w związku z takim układem stosunków rozwarstwienie wśród ludności chłopskiej wzrosło. Wieś poniosła ciężką daninę krwi w armii rosyjskiej, gdyż większość zmobilizowanych stanowili młodzi chłopcy i robotnicy rolni. Inna część polskiej ludności rolniczej ciężko ucierpiała z powodu ewakuacji i przy przechodzeniu frontu przez Królestwo Polskie. Ludność wiejska była też jednym z głównych przedmiotów nacisków i przemocy przy rekrutacji na roboty na miejscu, a także do Niemiec⁹⁹.

gorzej przedstawiała się sytuacja robotników rolnych, gdyż ich wynagrodzenie miało w znacznym stopniu charakter naturalny, a więc składało się z produktów, które okupanci bezpardonowo reglamentowali. W czasie okupacji nie było możliwości tworzenia się ruchu zawodowego robotników rolnych, ale w ostatnim roku okupacji, po pokoju brzeskim i pod wpływem wieści z Rosji i Ukrainy, zaczęło się wznagać niezadowolenie, które tuż po zakończeniu okupacji doprowadziło do strajków i powstania ruchu fernalskiego. Zaraz po wyzwoleniu rozwinął się on szybko, co wskazuje na rolę doświadczeń okresu wojny, które objęły też robotników folwarcznych. Ci zaś mieli już za sobą dość długą historię strajków służby folwarcznej, zwłaszcza od czasów rewolucji 1905 r.¹⁰⁰ Ciężka była też sytuacja sproletaryzowanej ludności wsi, zależnej od stałej lub sezonowej pracy w folwarkach.

⁹⁹ M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 315 n. Książka ta zawiera podstawowy materiał do historii wsi na terenie tu omawianym w czasie I wojny światowej.

¹⁰⁰ A. Ajnenkiel, *Położenie prawne robotników rolnych w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1962, s. 24 n., 40 n.

Te ostatnie ucierpiały z powodu działań wojennych i ewakuacji, ale pod okupacją niemiecko-austriacką stały się dla okupantów ważnym elementem zaopatrzenia i eksploatacji, toteż mogły liczyć na pewne uprzywilejowanie i względy ze strony władz okupacyjnych. Wielu właścicieli ziemskich – pełniąc funkcję posiadaczy i dysponentów żywności – wykorzystywało możliwości nielegalnych interesów ułatwionych przez uprzywilejowanie folwarków¹⁰¹. Tym bardziej że ziemianie bardzo często pozostawali w bliskich kontaktach z niemieckimi i austriackimi urzędnikami i wojskowymi, co w przypadku chłopów w ogóle się nie zdarzało. Władze okupacyjne nieraz starały się złagodzić brak rąk do robót polowych w folwarkach, zmuszając do pracy nawet okolicznych chłopów¹⁰². Ogólne zaś stosunki wsi i dworu nie zmieniły się zasadniczo, a niekiedy pogorszyły się, zwłaszcza w związku ze współpracą wielu przedstawicieli środowisk ziemiańskich z okupantami¹⁰³. Pewną rolę w tym względzie odegrały informacje o rewolucji rosyjskiej, a potem o przewrocie bolszewickim. Najgłośniejszym echem odbijały się pogromy dworów na ziemiach zabranych, na Ukrainie i w ogóle na terenie byłego imperium rosyjskiego.

W czasie wojny nastąpiły pewne zmiany obyczajowe wśród ludności wiejskiej, wywołane przez specyficzne warunki wojenne, m.in.: nieobecność mężczyzn powołanych do wojska lub wywiezionych, większa rola spolszczonej szkoły, większa swoboda i aktywność młodzieży obojga płci oraz kobiet, trudności związane z rekwizycjami produktów rolnych, ale i możliwość uzupełnienia wyposażenia domu i osobistego, gdy posiadało się jakieś nadwyżki, poszerzenie horyzontów u bardziej wyrobionych dorosłych i młodzieży, a w związku z tym częstsze konflikty z plebanią, także wokół spraw politycznych itd. Jednak nie były to zmiany, które w znaczny sposób zmieniłyby oblicze materialne i obyczajowe ludności chłopskiej, w większym stopniu może spowodowały pewne przesunięcia postaw politycznych.

Opis stanu społeczeństwa w Królestwie nie może ograniczyć się do sytuacji materialnej i czynników instytucjonalnych, jak organizacje polskie, władze obce i polskie, czy nawet szkoły. Do całościowego obrazu społeczeństwa należą także dążenia, poglądy, reakcje społeczne na ważne wydarzenia, zwłaszcza jeśli ulegały zmianom w stosunku do obrazu znanego sprzed wojny.

Na początek zanotujemy zrzucenie pokostu rosyjskiego i skutków rusyfikacji, ułatwione przez klęski Rosji w wojnie i przewagę niemiecką na Wschodzie.

¹⁰¹ Zob. *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. 1, Szczecin 2013, s. 308.

¹⁰² *Ibidem*, s. 92.

¹⁰³ M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 167–184.

Znikły rosyjskie napisy i nazwy ulic, znikł też z ulic język rosyjski, bo Rosjan i prawosławnych ewakuowano. Szkoły zostały spolonizowane, więc też od razu znikł nacisk języka i kultury rosyjskiej na młodzież i społeczeństwo. Ostentacyjnie popierane przez carat prawosławie skurczyło się, także „optycznie”, wraz z powrotem wielu kościołów katolickich do swych dawnych właścicieli¹⁰⁴ i odebraniem oraz zamknięciem wielu cerkwi prawosławnych, w tym symbolicznego soboru na Placu Saskim w Warszawie, zbudowanego dla podkreślenia rosyjskiego panowania w Polsce, a oddanego do użytku w przeddzień wojny. Czy to wszystko było równoznaczne z całkowitym odwróceniem rosyjskich „Syzyfowych prac” nad rusyfikacją polskiego społeczeństwa? Co do tego można mieć wątpliwości. Część ludności długo liczyła się z „powrotem taty”, czyli caratu¹⁰⁵. Długo jeszcze wszystkie kwoty w markach i innych walutach przeliczano na ruble. Rewolucja rosyjska rozwiała te domniemania. W każdym razie rusyfikacja, narzucana co najmniej od pół wieku, prawie natychmiast została wyparta.

Zmiany w nastawieniu społecznym poszczególnych środowisk w latach wojny zaszły pod wpływem wydarzeń wojennych w Polsce i w Europie i osobistych doświadczeń milionowych mas ludzkich, poddanych działaniom wojennym, służbie w armiach (w tym na polu bitwy), przymusowym migracjom, pobytowi wśród obcych, także daleko od kraju. Część mieszkańców wróciła do kraju dopiero po wojnie, z wyjątkiem niedaleko ewakuowanej ludności na wschodzie Królestwa. Na nastroje społeczne coraz większy wpływ miały zmiany pozycji sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Świadectwem tego był już sam akt 5 listopada, a także skutki rewolucji rosyjskiej, przystąpienie USA do wojny po stronie aliantów, a przede wszystkim orędzie prezydenta Wilsona ze stycznia 1918 r., wraz z jego 13. punktem dotyczącym Polski.

Akt 5 listopada był posunięciem, głównie niemieckim, którego bezpośrednim celem miało być utworzenie pomocniczej armii polskiej pod rozkazami niemieckimi. Jednak samo ogłoszenie deklaracji dwóch cesarzy proklamujących

¹⁰⁴ Dotyczyło to m.in. cerkwi unickich zawłaszczonych przez prawosławie przy likwidacji unii na terenie Chełmszczyzny i na innych terenach na wschodzie Królestwa. Wiele o tym czytamy w raportach austriackich, zob. *Spółeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich, passim*.

¹⁰⁵ Hutten-Czapski chciał rozebrać warszawski sobór na Placu Saskim, ale episkopat polski nie zgadzał się na to, licząc się z „powrotem taty”. Wtedy oddano sobór wojsku niemieckiemu – M. Polsakiewicz, *op. cit.*, s. 101. Jego rozbiórka przypadła dopiero na czasy późniejsze, tj. lata 1924–1926. Wybitnie i celowo prowokującą 70-metrową dzwonicę rozebrano w początkach lat 20.

odrestaurowanie państwa polskiego (wprawdzie pod kontrolą niemiecko-austriacką) przywracało w świadomości społecznej sprawę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości. Próby ogłoszenia zaciągu do tej armii natychmiast po ogłoszeniu aktu, który żadnej zmiany w reżimie okupacyjnym nie przewidywał, obnażyły intencje mocarstw centralnych. Zarazem jednak wywołały nieodwracalne skutki, w istocie rzeczy wprowadzając na płaszczyznę międzynarodową problem odbudowy Polski. Miało to ogromne znaczenie dla uświadomienia sobie przez szerokie warstwy społeczeństwa polskiego szansy na odzyskanie niepodległości i własnej państwowości. W tym zakresie nastąpił przełom świadomości społecznej. Dalsze posunięcia okupantów, jak powołanie Tymczasowej Rady Stanu, a potem Rady Regencyjnej, utrwały ten przełom, a zarazem wykazywały w sposób ewidentny, że państwa centralne nie stworzą niepodległej Polski, lecz jakiś twór zależny, okrojony i niezdolny do samodzielnego funkcjonowania.

Niezależnie od różnych kombinacji politycznych, w których różną rolę przypisywano jednemu czy drugiemu okupantowi, oraz od takich manipulacji jak akt 5 listopada, w 1917 r. austriaccy obserwatorzy stwierdzali, że „Każda próba jakiejś partii politycznej zbliżenia do państw centralnych jest z góry skazana na odrzucenie przez masy [ludności polskiej]”¹⁰⁶. Zarazem podkreślali, że „cała nienawiść kieruje się przede wszystkim ku Niemcom”¹⁰⁷.

Kolejnym, niezwykle ważnym wydarzeniem w tym zakresie była rewolucja rosyjska w lutym 1917 r. i obalenie caratu. Oznaczało to załamanie się jednego z zaborców, choć niekoniecznie świadczyło o *désintéressement* Rosji w sprawie Polski, gdyż deklaracje rządu rewolucyjnego w tej kwestii nie były jasne. Trzeba pamiętać o milionach Polaków znajdujących się wówczas w Rosji, w tym o 700 tys. wojskowych lub byłych wojskowych. Dla tej rzeszy ludzi nawet namiastki polskich instytucji państwowych były bardzo ważne, gdyż umożliwiały lub przynajmniej ułatwiały powrót do kraju (nie tylko do Królestwa, ale przede wszystkim do centralnej Polski). Tylko bowiem bogaci uchodźcy mogli dotąd liczyć na ewakuację do Polski okrężną drogą, np. przez kraje skandynawskie. Zarazem informacje o wypowiedziach rosyjskich w kwestii niepodległości Polski docierały do Królestwa jako dowód dalszego rozwoju sytuacji w kierunku utworzenia i niezależności przyszłego państwa polskiego.

¹⁰⁶ *Spółczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 145 (raport oddz. informacyjnego z 26 VI 1917).

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 160. Był to moment po aresztowaniu Piłsudskiego. „Obecnie przede wszystkim Piłsudski będzie uważany za bohatera narodowego i męczennika”, s. 174, raport z 29 VII 1917.

Następny wstrząs i zaostrzenie sytuacji miały miejsce po zawarciu traktatu brzeskiego, który wywołał masowe protesty w całym kraju, uruchamiając nawet mniej dotąd aktywne warstwy społeczeństwa. Okazało się w sposób niewątpliwy, że pod egidą niemiecką (państwo austro-węgierskie widocznie słabło i wkrótce miało się załamać i rozpaść) nie ma szans na niepodległą Polskę, a Polaków czeka nieuchronnie konfrontacja z Niemcami. Ten trudny półroczny okres zakończył się wieściami o załamywaniu się niemieckiej maszyny wojennej w lecie 1918 r. i ostatecznie stało się jasne, że klęska Rzeszy zbliżała się wielkimi krokami. Wprawdzie do pokonania Niemiec i wycofania okupantów niemieckich z Polski była jeszcze daleka i trudna droga, ale prawdopodobieństwo utworzenia wolnego państwa polskiego (pytanie, w jakich granicach) zaczęło nabierać realnych kształtów, co dokładnie rozumiały masy społeczne.

Trzeba podkreślić, że w tym czasie spotkania przedstawicieli mocarstw okupacyjnych z przedstawicielami tworzonego pod ich egidą, zależnego od nich organizmu państwowego wykazywały, że Niemcy – nawet w ostatnich tygodniach przed przyznaniem się do bezprzykładnej klęski i przystaniem na warunki Wilsona i państw zachodnich – nie rezygnowały z planowanego kolejnego rozbioru Polski i przyłączenia do Rzeszy części Królestwa Polskiego (co dziś wydaje się prawie niewiarygodne), a wręcz znajdowały w Polsce rozmówców wśród polityków z kręgu Rady Regencyjnej i jej gabinetu¹⁰⁸.

Wspomniano wyżej o ograniczonym przez zaborców polskim życiu politycznym w pierwszych miesiącach po przejściu frontu i wprowadzeniu okupacji. Zmiany, które potem nastąpiły, wiązały się z naciskiem społeczeństwa, młodzieży oraz inteligencji, którego okupanci nie mogli lekceważyć. Zwiększenie zakresu swobody odnosiło się także do Żydów, którzy teraz mogli się zrzeszać w różnych organizacjach, przedstawiać swe żądania i starać się o ich realizację, także pod czujnym okiem okupantów.

Z czasem powstanie zrębu polskiej państwowości stawało się coraz bardziej prawdopodobne, a w ostatnich miesiącach wojny pewne – i to w nieoczekiwanych okolicznościach upadku wszystkich trzech zaborczych potęg. Podnosiło to temperaturę życia społeczno-politycznego, zwłaszcza aktywnej części społeczeństwa, kół niepodległościowych, głównie zaś młodzieży i to z różnych

¹⁰⁸ Szczegóły omawia L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962, s. 307–323 oraz tekst źródłowy: s. 375–380. Wskazuje to na iście hipnotyczne przeświadczenie o przewadze Niemiec w polityce środkowoeuropejskiej. W ostatnich tygodniach przed klęską Rzeszy Niemcy próbowali szantażować polskie koła polityczne wycofaniem armii niemieckiej z Polski, co groziłoby niebezpieczeństwem opanowania Polski przez bolszewików.

warstw społecznych. Przyszłość zaczęto oceniać w perspektywie powstającego państwa polskiego i własnej w nim pozycji, a dobroczynny wpływ przyszłego odzyskania niepodległości często idealizowano.

W obliczu rzeczywistości okupacyjnej, a zarazem wśród narastających nadziei niepodległościowych, możliwe były różne reakcje: bierność, nastawienie na przetrwanie (w tym migracje, np. na wieś), aktywność w dążeniu do lepszego porządku społecznego, walka o nową Polskę (w tym walka zbrojna), tworzenie podstaw i instytucji przyszłej Polski w najróżniejszych sferach życia (w tym oświatowych, niezmiernie wówczas ważnych), dążenia społeczne o charakterze demokratycznym, ludowo-chłopskim, socjalistycznym i inne. Bierność i przetrwanie przestały być dominującym wzorem, szerokie środowiska odznaczały się coraz większą aktywnością. Organizowanie się stało się łatwiejsze niż za caratu, choć wciąż było ograniczone przez okupantów, w zależności od ich bieżącej polityki. Początkowa polityka okupacyjna, wykorzystująca na swoją korzyść nastroje antyrosyjskie, ale bez tworzenia jakichkolwiek faktów dokonanych, a nawet bez konkretnych obietnic, musiała ustąpić próbie stworzenia polskiej armii w służbie państw centralnych, czego bez odpowiednich deklaracji (akt 5 listopada) nie można było osiągnąć. Logika wydarzeń zmuszała do kolejnych posunięć w tworzeniu instytucji zależnego od Niemiec państwa, ale rzeczywistość nieubłaganie podważała zaufanie społeczeństwa polskiego do obietnic niemiecko-austriackich, które spadło pod koniec okupacji do zera, zwłaszcza po pokoju brzeskim. Zaangażowanie jednostek i środowisk polskich ewoluowało w zależności od zmian opisanej wyżej sytuacji politycznej i losów wojny.

Zaangażowanie to przekładało się nieraz na postawy i losy jednostek. Oczywiście przeważająca część ludności musiała przede wszystkim myśleć o sobie: o utrzymaniu się w trudnych warunkach okupacji, wyżywieniu rodziny, zabezpieczeniu potrzeb dzieci itd. – wszelka inna działalność była przez nich spychana na plan dalszy. Ale właśnie ta grupa, coraz liczniejsza z upływem czasu, spotykała się z szeroko rozbudowaną samopomocą społeczną i w wielu wypadkach bez niej nie mogłaby przeżyć¹⁰⁹. Działalność organizacji samopomocowych i dopuszczonych przez okupantów instytucji samorządowych stanowiła w gruncie rzeczy jeszcze jeden front walki, który decydował o dostawach żywności i opału. Dodatkowe dostawy (uzyskiwane przez takie organizacje jak RGO), czy to z kraju, czy z zagranicy, miały ograniczone rozmiary i były kroplą w morzu potrzeb.

¹⁰⁹ A. Stawiszyńska, *op. cit.*, s. 380–384.

Specyficzna była polityka niemiecka na terenie Ober-Ostu i losy ludności tam zamieszkałej, której część (głównie prawosławni) ewakuowała się z Rosjanami, wobec czego umocnił się polski charakter tych terenów. Tereny podległe Ober-Ostowi, w tym gub. suwalska, miały w rachubach niemieckich zostać włączone do Niemiec albo do podległych im państw wasalnych, jak Litwa czy Ukraina. Podobny miał być los terenów podległych niemieckiej i austriackiej komendom etapów. Północne powiaty nadbużańskie, o których była już wyżej mowa, podlegały Niemcom, a powiaty tworzące Chełmszczyznę – Austriakom. Wkrótce Austriacy włączyli swoje etapy do gen. gubernatorstwa lubelskiego i sytuacja na tych terenach była odtąd podobna do innych regionów Królestwa pod okupacją austriacką. Inaczej Niemcy, którzy utrzymali podległość czterech powiatów północnych (z Włodawą na czele) swojej komendzie zależnej od Ober-Ostu. Ziemie te były odgradzone od reszty Królestwa i – podobnie jak w pozostałej części Ober-Ostu – uniemożliwiano tam Polakom prowadzenie legalnej działalności politycznej. Obowiązywał wyjątkowo surowy reżim w sprawach porządkowych i gospodarczych, bezwzględnie rekwirovano zasoby ludności i egzekwowano zarówno dostawy, jak i nawet polecenie kłaniania się Niemcom na ulicy! Ludność polska była przez Niemców terroryzowana, a polski ruch narodowy, w tym POW, działał w ścisłej konspiracji. Umożliwiono też działalność aktywistom ukraińskim, bardzo zresztą ograniczoną. Cały ten „etapowy” teren (także Chełmszczyzna) miał zgodnie z traktatem brzeskim z lutego 1918 r. przapaść Ukrainie. Do realizacji tego nie doszło, a Niemcy nie utrudniali tworzenia polskich placówek oświatowych, co miało ogromne znaczenie w tym czasie – przedtem całe szkolnictwo było przecież na tym terenie rosyjskie, był to wszak obszar gub. chełmskiej, oderwanej od Królestwa w przededniu wojny dla utrzymania rosyjsko-prawosławnego charakteru tych terenów, narzuconego po likwidacji Unii. Odbywało się to jednak na koszt polskiej ludności miejscowej, przy niewielkich subsydiach od Polaków z Królestwa¹¹⁰.

Teren Podlasia został opuszczony przez Niemców później niż inne ziemie polskie, dopiero w początkach 1919 r., przy czym nie brakowało tu starć zbrojnych z oddziałami polskimi i POW, jak również masakr dokonanych przez Niemców na ludności i członkach polskich oddziałów. Cechy niemieckiej okupacji Podlasia w latach 1915–1919 w pewnej części przypominały okupację ziem polskich przez Niemcy hitlerowskie w czasie II wojny światowej.

¹¹⁰ J. Cabaj, *Ośrodki polskiego życia narodowego w Chełmszczyźnie i na Podlasiu w latach pierwszej wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 103, 1996, nr 4, s. 101–122. Zob. też J. Cabaj, *Spółeczeństwo guberni chełmskiej...*, s. 141.

Bilans zamknięcia

Bilans ten sytuujemy na przełomie wojny i pokoju i u początków międzywojennego państwa polskiego, a więc późną jesienią 1918 r. Zaczniemy od kwestii demograficznych. Wojna przyniosła ludności Królestwa Polskiego (i innych ziem polskich) wielką katastrofę demograficzną. Na terenie Królestwa Polskiemu w styczniu 1914 r. miało mieszkać 12,5 mln osób, a 1 stycznia 1919 r. tylko 11 mln¹¹¹. Według M. Przeniosło ludność Królestwa Polskiego w 1916 r. zmniejszyła się do ok. $\frac{3}{4}$ stanu z 1913 r.¹¹² Powodem były przede wszystkim: pobór do wojska rosyjskiego i rosyjska ewakuacja, wywózki do pracy w Niemczech, inne straty migracyjne, a także deficyt urodzeń i obniżenie przyrostu naturalnego do nieznacznego poziomu, wreszcie zwiększenie śmiertelności wynikające ze złych warunków bytowania ludności. Straty migracyjne tylko w pewnej części były odwracalne, w związku z późniejszą repatriacją ewakuowanych, uchodźców, emigrantów sezonowych zatrzymanych w Niemczech i ludzi wywiezionych tam na roboty, zmobilizowanych do armii itd. Znaczna część przedstawicieli wymienionych grup straciła zdrowie lub życie albo z różnych powodów nie wróciła do kraju, pozostając na obczyźnie.

Spółeczeństwo Królestwa Polskiego pozostałe w kraju, łącznie z grupami, które w tym czasie po raz pierwszy się tu pojawiły (np. ludność żydowska ze wschodu, Polacy wracający ze stałego osiedlenia w Rosji, już głównie po wojnie), zostało mocno zdziesiątkowane w czasie ponad cztery lata trwającej wojny. Straty migracyjne, choć w niejednakowej mierze, objęły wszystkie grupy wyznaniowe. Zmieniła się przede wszystkim struktura społeczeństwa, nie w rezultacie naturalnych procesów ekonomiczno-społecznych, jak przed wojną, lecz głównie z powodu przymusowych migracji i działań okupantów. Przykładem może być stolica – Warszawa, która 1 stycznia 1914 r. liczyła 884,5 tys. mieszkańców, a 1 stycznia 1919 r. – 723,6 tys., czyli o dwadzieścia kilka procent mniej, a dane te pochodzą z okresu już po rozpoczęciu fali powrotów w 1918 r.¹¹³ Patrząc na to z punktu widzenia warstw, klas i środowisk społecznych, trzeba zanotować skrajne osłabienie środowisk robotniczych, zwłaszcza (ale nie tylko) przemysłowych, jak również niektórych środowisk drobnomieszczańskich, w tym żydowskich. Dotyczyło to także mieszczaństwa,

¹¹¹ A. Gawryszewski, *op. cit.*, s. 83, tab. IV.2; *Historia Polski w liczbach*, Warszawa 1993, s. 116–117. Są to dane szacunkowe, a liczby niepewne. Zob. też K. Dunin-Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna...*, s. 500–514.

¹¹² M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, s. 36.

¹¹³ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa...*, s. 88–90.

bardzo mocno dotkniętego przez destrukcyjną niemiecką politykę przemysłową. Nieco lepsze były warunki egzystencji ludności chłopskiej, przy czym dotyczyło to zwłaszcza części zamożniejszej, jednocześnie zaś wzmocniła się aktywność społeczna działaczy chłopskich i młodzieży chłopskiej.

Wielka własność w Królestwie Polskim pozostała ważnym składnikiem społeczeństwa i gospodarki. Zniszczeniu ziemiaństwa polskiego na wschodzie w 1917–1918 r. mogli się oni tylko z daleka przyglądać, niekiedy przyjmując uchodźców (pomoc dla ziemian zza Bugu rozwinęła się na wielką skalę). Inteligencja, materialnie i życiowo upośledzona przez warunki wojenne, uzyskała po wkroczeniu Niemców i Austriaków nadzieję na nowy los, związany z przyszłym, odbudowywanym państwem polskim i jego instytucjami. Notowaliśmy już wyżej ogromne rozszerzenie zasięgu marginesu społecznego, popadłego w skrajną nędzę. Zresztą głód i zimno nie były wówczas udziałem marginalnej części społeczeństwa, ale także jego warstw podstawowych, dla których normalne warunki bytowe pozostawały poza zasięgiem.

Przemiany nastawienia i świadomości stanowią nieodłączną część składową obrazu ewolucji wszelkich struktur społecznych. Opisane wyżej przesunięcia w kondycji poszczególnych środowisk społecznych pociągnęły za sobą, między innymi, także doraźny wzrost znaczenia tych grup, które miały większe możliwości w ramach okupacyjnego „survivalu”, choć na dłuższą metę nie powodowało to zasadniczej zmiany w zróżnicowaniu grup społecznych. Wymienić tu można zamożniejszych rolników-gospodarzy i ziemian, a także sfery związane z nowopowstającymi polskimi instytucjami państwowymi czy quasi-państwowymi. Nastąpił wynikający z warunków wojennych wzrost znaczenia i samodzielności kobiet i młodzieży, czemu sprzyjały także echa przemian w tym zakresie na zachodzie Europy i w skali światowej. Powodowało to pewne zmiany obyczajowe, które częściowo pogłębiły się i rozwinęły po wojnie. Mimo całej nędzy życia okupacyjnego w pewnych aspektach życia społecznego i pewnych grupach rozbudziła się aktywność – dotyczyło to m.in. kobiet, młodzieży, jak i w ogóle społeczno-politycznej aktywności niepodległościowej, samorządowej, samopomocowej i zwłaszcza oświatowej, artystycznej, a nawet naukowej. Pod tym względem społeczeństwo Królestwa Polskiego zmieniło się w latach 1915–1918 nie do poznania. Mimo ciężkich warunków życia wytworzyło ono nowe struktury organizacyjne i ideowe, tylko częściowo kontynuujące te, które istniały w czasach rosyjskich.

Trudno byłoby pominąć coraz silniejsze oddziaływanie haseł demokratycznych i rewolucyjnych na szerokie warstwy społeczne. Rewolucja rosyjska i obalenie caratu, a potem rewolucja bolszewicka oddziaływały ideowo na całą

Europę, a cóż dopiero na Polskę, oddzieloną od tych wydarzeń tylko kordonem frontu niemiecko-austriackiego. Hasła demokratyczne pobrzmiwały coraz silniej, zwłaszcza gdy po upadku caratu kraje zachodnie starały się sformułować ideowo-polityczną i ustrojową alternatywę dla autokratycznych, jak to podkreślano, systemów politycznych państw centralnych. Przypomnijmy tu ideologiczną rozgrywkę Wilsona z Niemcami, gdy na oczach całego świata wymieniał z nimi korespondencję w sprawie zawieszenia broni, o które sami prosili, i wymógł na nich rezygnację z autokratycznych uprawnień cesarza. Wystąpił jako przedstawiciel demokracji, która rozprawia się z autokratyzmem winnym światowej rzezi. Trudno sobie wyobrazić bardziej korzystne ujęcie z punktu widzenia międzynarodowego autorytetu przywódców państw demokratycznych, które właśnie pokonały swych monarchiczno-militarystycznych rywali. Ponieważ działo się to na oczach świata, miało też wielkie znaczenie dla nowego układu sił, w którym USA stały się arbitrem polityki międzynarodowej zwycięskiego obozu koalicji z udziałem Ameryki. Te wydarzenia musiały też oddziaływać na społeczeństwo i opinię publiczną w Polsce.

Te wpływy dotyczyły ludności polskiej, lecz nie tylko jej. Ożywienie społeczne objęło także ludność żydowską, a zwłaszcza jej aktywną politycznie część. Dążenia do równouprawnienia Żydów były teraz jawnie głoszone, zwłaszcza że większość polskich ugrupowań starała się nie dopuścić ich do instytucji przedstawicielskich (a przynajmniej ograniczyć ich udział do ułamka niższego od rzeczywistej partycypacji Żydów w elektoracie), a szczególnie do magistratów, gdzie stanowili olbrzymią większość elektoratu. Trzeba jednak zauważyć, że ożywienie polityczne wśród Żydów oznaczało zarazem zaostrenie konfliktów politycznych między poszczególnymi żydowskimi orientacjami, które przy różnych wyborach do organów samorządowych i pertraktacjach politycznych owocowało najdziwniejszymi kombinacjami i osłabiała możliwości ogółu ugrupowań żydowskich.

Mniejsze znaczenie miały zjawiska w obrębie mniejszości niemieckiej, prześladowanej i wysiedlanej przez Rosjan, a faworyzowanej przez Niemców. O przeobrażeniach narodowościowo-wyznaniowych i społecznych w części wschodniej Królestwa była już mowa. Z jednej strony ubyło prawosławnych (częściowo dawnych unitów), co oznaczało zarazem ubytek ludności ruskiej, a z drugiej strony aktywizowali się Ukraińcy, gotowi przejąć te ziemie po traktacie brzeskim.

Na przełomie lat 1918/1919 powstało naturalne dążenie do odbudowy życia i zaleczenia ran wojennych, więc dominowało pragnienie restauracji, jak i w innych krajach dotkniętych wojną. Mowa tu oczywiście o powrocie

do dawnego życia, do którego się przyzwyczajano przed wojną, wraz ze zwykłymi, zrozumiałymi stosunkami międzyludzkimi i społecznymi. Ale w społeczeństwie polskim, nieoczekiwanie wyzwolonym i samodzielnym, dążenia te były ograniczone przez konieczność budowy nowego własnego życia, a także przez wzmożone i radykalne nastroje społeczne i narodowe. Podsycane one były dodatkowo przez wpływ nowych punktów odniesienia: państw demokracji zachodniej, echa ówczesnej rewolucji na Wschodzie i nurtów antykapitalistycznych na Zachodzie, a wreszcie wybuch dążeń narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Ten złożony splot wpływów zewnętrznych nakładał się na skomplikowane własne, niejednokrotnie wewnętrznie sprzeczne ze sobą dążenia społeczne, które wszystkie razem, wraz z czynnikami obiektywnymi i materialnymi, złożyły się na obraz ówczesnego społeczeństwa.

Niezależnie od oddziaływania wszelkich wpływów zewnętrznych, społeczeństwo Królestwa Polskiego wraz z innymi regionami nowej Polski przeżyło w latach wojny głęboką ewolucję, wywołaną przede wszystkim przez własne dążenia społeczne i niepodległościowe, stanowiące przedłużenie tendencji ujawnionych w niedawnej i dawniejszej historii, oraz otwierające się nowe możliwości historyczne. Należy podkreślić, że główne dążenia społeczeństwa polskiego, które znalazły wyraz w ponad 120-letnich dziejach porozbiorowych, ujawniły się z całą mocą po zakończeniu rosyjskiego panowania i rusyfikacji – one to napędzały główne tendencje społeczne i polityczne, które uwidoczniły się w latach wojny. Najdalej idącym pragnieniem Polaków, które wydawało się niemożliwe w momencie wybuchu wojny, było uzyskanie niepodległego państwa, co wbrew początkowym przewidywaniom stawało się coraz bardziej realne. Te dążenia w swej istocie nie zmieniły się od czasów powstania kościuszkowskiego i w mniej lub bardziej sprzyjających warunkach pojawiały się przy każdej sposobności. Losy wojny, zmiana okupanta, echa rewolucji, a wreszcie nieoczekiwana klęska wszystkich zaborców – nie tylko rosyjskiego, ale i państw centralnych – to wszystko ukształtowało kierunki działań społecznych, planowanych i spontanicznych, napędzanych przez porozbiorowe dążenia społeczeństwa polskiego.

O ile wielu obserwatorów, także Polaków, widziało wcześniej w wydarzeniach wojennych postępujący upadek caratu, o tyle klęska państw centralnych i bezprzykładne ich załamanie się wydawało się aż do jesieni 1918 r. mało prawdopodobne. Ujawnienie wówczas rzeczywistego stanu rzeczy, polegającego na niemożliwości kontynuowania wojny przez Niemców, przy równoczesnym – a właściwie rozpoczętym wcześniej – całkowitym rozkładzie Austro-Węgier, stanowiło gwałtowny i przez dziesięciolecia pamiętany przełom dla

społeczeństwa niemieckiego i dla narodów Europy Środkowej, a właściwie zaskoczenie dla całego świata.

W gruncie rzeczy dzięki niemieckiej propagandzie i odizolowaniu szerokich mas od źródeł informacji, funkcjonujących w ówczesnych warunkach technicznych środków masowego przekazu, jeszcze w czerwcu 1918 r. uważano w Polsce zwycięstwo Niemiec na Zachodzie za najbardziej prawdopodobny scenariusz – nikt nie spodziewałby się ich klęski zaledwie 3–4 miesiące później. Mimo tego, że znękana ludność polska przyjmowała każdą wieść o niemieckich sukcesach „jako ciężki cios”, jak pisali austriaccy komentatorzy¹¹⁴.

Tylko w tych warunkach możliwe było wydarzenie, o którym pisze Janusz Pajewski¹¹⁵, powołując się na Stanisława Kozickiego¹¹⁶. 2 października 1918 r. zwołano w Berlinie spotkanie przywódców frakcji parlamentarnych Reichstagu, na które, może przez pomyłkę, zaproszono wiceprezesa Koła Polskiego Władysława Seydę. Na spotkaniu tym wysłany przez naczelne dowództwo major baron Erich von Busche-Ippenburg, który podobno nie poznał Seydy, przedstawił przerażonym politykom rzeczywiste położenie na froncie zachodnim, gdzie armia niemiecka stoi przed całkowitą katastrofą. Wiara w prawdziwość oficjalnej wersji wydarzeń podawanej dotąd przez wojsko, którą podzielali nawet najwyżsi przedstawiciele partii politycznych w parlamencie, przysła natychmiast. Seyda postanowił przekazać uzyskaną w tak nieoczekiwany sposób wiadomość prokoalicyjnym przywódcom Polaków na Zachodzie i przywódcom koalicji. W tym celu wydelegował starszego polskiego ziemianina z zaboru pruskiego, który dostał bez trudu zgodę na wyjazd do Szwajcarii i wyuczył się na pamięć treści poselstwa, aby spotkał się z przedstawicielem Polskiego Komitetu Narodowego przy rządzie francuskim. Był nim tym razem Stanisław Kozicki, który przyjechał w tym celu do Szwajcarii, i jemu delegat Seydy opowiedział o spotkaniu z majorem von Busche w Reichstagu. Cała ta sprawa odsłania ówczesne stosunki polityczno-informacyjne, bardzo jednak odmienne od obecnych i umożliwiające znacznie bardziej swobodne i skuteczne manipulacje opinią publiczną niż w naszych czasach (choć w naszej epoce są nowe dzwignie manipulacji informacjami i opinią publiczną, których dawniej nie było).

Oczywiście polskie postulaty niepodległościowe, o których poprzednio była mowa, nie działały w próżni ideowej. Towarzyszyły im dążenia społeczne,

¹¹⁴ Raport z 3 VI 1918, *Społeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 311.

¹¹⁵ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, s. 749–750.

¹¹⁶ Jego pamiętnik ukazał się w 2009 r.: S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009.

polityczne, tendencje do ludowładztwa, czyli demokracji. Idea niepodległości łączyła się zawsze z określonymi ideałami politycznymi, ale trzeba podkreślić z całą mocą, że głównym czynnikiem było samoistne zmierzanie do odbudowy państwa polskiego, powstałe jeszcze przed jego ostatecznym upadkiem, w końcu XVIII w.

Niezależnie jednak od tych stałych uwarunkowań historyczno-narodowych, odrębne znaczenie miała niedola większej części ludności ziem polskich, w szczególności okupowanego Królestwa Polskiego, wywołana przez wciąż narastające trudności zaopatrzeniowe państw centralnych i związaną z tym eksploatacją ziem polskich, bez względu na stan materialny i położenie, a nawet zdrowie i życie ludności miejscowej. Ten stan rzeczy powodował wzbурzenie mas i podsycał nienawiść do okupantów. „Dla tych szerokich mas [...] problemy społeczno-gospodarcze są podstawowym czynnikiem decydującym o nastrojach i o zmianach nastawienia w stosunku do władz okupacyjnych a wraz z tym wobec państw centralnych w ogóle”¹¹⁷.

Tak pisano w I połowie 1917 r., ale sytuacja stale się zaostrzała, aż do samego końca okupacji, co powodowało narastanie konfliktu, właściwie zupełnie niezależnie od wydarzeń politycznych – czy to w kraju (powołanie Rady Stanu, aresztowanie Piłsudskiego, powstanie Rady Regencyjnej itd.), czy na arenie międzynarodowej (rewolucja rosyjska, traktat brzeski, załamanie się Austro-Węgier, a w końcu i Niemiec). Należy więc mocno podkreślić istotną rolę warunków życia codziennego, a zwłaszcza zaopatrzenia w żywność, opał i inne niezbędne środki oraz usługi. W sytuacji nieznośnej i zagrażającej najbardziej elementarnym potrzebom szerokich mas ludności pozbycie się okupantów, którym przypisywano całkowitą odpowiedzialność za ten stan rzeczy (niezależnie od równoległych i poniekąd wtórnych konfliktów, np. polsko-żydowskich, na tle spekulacji i zbytu towarów pierwszej potrzeby) – było pierwszym żądaniem ogółu społeczeństwa, które musiało zostać uwzględnione.

* * *

W latach wojny społeczeństwo polskie przeżyło więc poważne przemiany. Po stronie negatywnej należy położyć kłęski i cierpienia związane z działaniami wojennymi, przymusową służbą w zaborczych armiach, okupacją i wyzyskiem kraju przez państwa centralne, z głodem i chorobami, z zakłóceniem normalnego życia ludności, w tym rozwoju młodego pokolenia. Oblicza się, że majątek narodowy Polski w wyniku wojny, a zwłaszcza okupacji, zmniejszył się

¹¹⁷ *Spółeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, raport z 23 IV 1917, s. 141.

o 10%¹¹⁸. W tym samym jednak czasie nastąpił wzrost aktywności większości środowisk społecznych, związany z otwierającą się perspektywą odbudowy państwowości polskiej i odzyskania samodzielności. Działy tu stałe tendencje wyzwolenicze i niepodległościowe, o których była już mowa, wynikające z wydarzeń historycznych, takich jak powstania narodowe i próby odbudowy państwowości czy choćby uzyskania większej samorządności bądź autonomii.

Zanotować można także pewną modernizację stosunków społecznych, wynikającą z oczywistych potrzeb (aktywizacja kobiet, młodzieży i wielu węższych środowisk społecznych). Tendencje te wynikały z odwiecznych dążeń narodo-niepodległościowych, o których wspomniano wyżej. Do tych czynników dołączyły doświadczenia czasów wojny, które przyniosły zagrożenie dominacją Rzeszy Niemieckiej. Pełniła ona rolę okupanta i zarazem podtrzymywała słabszego austriackiego partnera. Wiele koncepcji i nadziei rozwiało się na skutek polityki okupantów, która skompromitowała próby stworzenia nowej Polski pod egidą niemiecką czy też obu mocarstw centralnych. Nienawiść do okupantów stała się jednym z najbardziej istotnych uczuć szerokich warstw społecznych. Pozostały więc idee demokratyczne i republikańskie, płynące z Zachodu, które w latach 1917–1918 przeplatały się z nastrojami rewolucyjnymi, przenikającymi z terenu byłego imperium rosyjskiego. Przewagę idei demokratycznych i względnie umiarkowanych nad rewolucyjnymi stwierdzali też okupacyjni obserwatorzy życia społecznego w Polsce¹¹⁹.

Z takim bagażem doświadczeń i idei, oczywiście w pełnym ich zróżnicowaniu, w zależności od stanowiska społecznego i politycznego, społeczeństwo polskie rozpoczęło budowę swej państwowości i gospodarowanie nią po I wojnie światowej.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, z uwzględnieniem dziejów całości ziem polskich w czasie I wojny światowej, na które oczywiście miała wpływ poprzednia historia całej Polski i jej poszczególnych dzielnic, dochodzimy do pewnych wniosków, które należy tu zapisać. Interesują nas przede wszystkim nowe elementy w funkcjonowaniu i strukturze społeczeństwa polskiego. Wśród

¹¹⁸ *La Pologne...*, s. 366.

¹¹⁹ „Masy [polskie] to nie żadni bolszewicy, największa partia lewicy – PPS Prawica – nie podlega wpływom bolszewickim i wykazuje oczywiste tendencje państwowotwórcze” – pisał austriacki obserwator w 1918 r. Zob. raport ze stycznia 1918 r., *Spółeczeństwo polskie w świetle raportów austriackich*, s. 255.

nich bez wątpienia na plan pierwszy wysuwa się integracja tego społeczeństwa w skali ponadzaborowej, tak w świadomości, jak i w praktycznym działaniu. Główne inicjatywy narodowo-polityczne nosiły charakter ogólnopolski, ponaddzielnicowy (nie mówiąc już o łączności wewnątrz Królestwa, podzielonego przecież na dwie okupacje, a pozbawionego gub. suwalskiej i powiatów nadbużańskich pod władzą Ober-Ostu). Elementem tej integracji była szczególnie rola Warszawy, która odzyskała faktycznie rangę stolicy. Dzielnice centralne przyjęły też, zwłaszcza w 1918 r., rzesze ludności przybywające ze Wschodu – zarówno wywiezionych w 1915 r., jak i wyeksmitowanych przez wydarzenia ze swych dotychczasowych siedzib na Ukrainie i Białorusi. Wśród uchodźców znalazło się sporo ziemiaństwa kresowego, zaś miejscowe ziemiaństwo w zasadzie utrzymało się na dotychczasowych pozycjach. Kontakty z ziemiami zaboru pruskiego były natomiast ściśle kontrolowane przez Niemców.

Inteligencja polska z obiektu prześladowań rosyjskich i pruskich oraz z dawnego środowiska czarno-żółtego lojalizmu austriackiego stała się wpływową, w wielu dziedzinach decydującą oraz pełną nadziei grupą, najbardziej aktywną w tworzeniu instytucji nowego państwa. Przy tym najwięcej możliwości miała właśnie w dzielnicach centralnych, gdzie okupanci pozostawiali jej spory zakres swobody, zwłaszcza w Warszawie, ale i w Lublinie. Tu już można było tworzyć struktury, które bezpośrednio prowadziły do niepodległego państwa.

W związku z tym wzrósł prestiż inteligencji, w ramach ogólnej demokratyzacji norm towarzyskich, cofnięcia się patriarchalizmu warstw wyższych w stosunku do pracowników najemnych, chłopów, kobiet, młodzieży. Same dystanse społeczne na ogół nie uległy zasadniczej zmianie, raczej pewnym istotnym przesunięciom i uelastycznieniu¹²⁰. Na innej płaszczyźnie zacieśniał się patriarchalny stosunek do Żydów, którzy dawniej przestrzegali swego specyficznego i podległego położenia w staropolskim społeczeństwie. Tu jednak dawniejszy patriarchalizm ustąpił miejsca otwartym konfliktom, jawnie teraz uzasadnianym interesem narodowym obu stron.

Do tych konfliktów przyczyniły się znaczne różnice interesów gospodarczych w czasie okupacji. Wszystkie cytowane tu zbiory źródeł pełne są informacji (niechby i nieraz przesadzonych) o wykorzystywaniu przez Żydów trudności zaopatrzeniowych do spekulacji i bogacenia się kosztem ludności

¹²⁰ Świadczą o tym (oczywiście m.in.) obrazy i rysunki Hansa Kohlscheina, artysty-malarza z Düsseldorfu, zmobilizowanego w latach 1915–1918 i skierowanego do sztabu niemieckiego w Warszawie dla dokumentowania wydarzeń wojennych. Spuścizna Kohlscheina była przedmiotem wystawy w Warszawie (Dom Spotkań z Historią) w 2014 r.

chrześcijańskiej. Szczególnie narzekano na uprzywilejowanie Żydów w dziedzinie obrotu deficytowymi artykułami żywnościowymi, opałowymi i innymi, które notowano w obu okupacjach. W polityce niemieckiej główną rolę odgrywały rachuby taktyczne o tendencji antyrosyjskiej i bliskość językowa (zarówno jidysz jako dialekt germański, jak i częsta u Żydów znajomość niemieckiego). U Austriaków narzekano na działalność oficerów i żandarmów żydowskiego pochodzenia, którzy traktowali Żydów w sposób uprzywilejowany, przekazując im nieraz monopol na handel mięsem, węglem czy innymi deficytowymi towarami. Żydzi nie byli podejrzani o moskalofilizm, co zarzucano Ukraińcom i nieraz Polakom trzymającym się orientacji prorosyjskiej. Z drugiej strony liczne rzesze Żydów, żyjące ze skupu produktów rolnych na wsiach, zostały pozbawione możliwości zarobku przez okupacyjną reglamentację obrotu towarami rolnymi i próbowały przestawić się na inną działalność handlową (głównie w miastach) albo na przemysł reglamentowanych towarów¹²¹.

Narodowy punkt widzenia, ujmowanie rzeczywistości przez pryzmat interesów czy też dobra narodu i podporządkowywanie innych potrzeb priorytetom narodowym, stały się w wyniku wojny znacznie bardziej powszechne niż w końcu XIX i na początku XX w. To nie było bynajmniej tylko polskie zjawisko, raczej europejskie czy światowe, ale ponieważ Polska przed wojną była podzielona przez zaborców i nie posiadała żadnej formy państwowości, natężenie tych dążeń i uczuć było tu szczególnie wielkie, a ujawnić się one mogły w pełni dopiero wtedy, gdy stworzenie Polski niepodległej stało się prawdopodobne, a potem pewne. Skok w poziomie świadomości narodowej i temperaturze uczuć narodowych był więc w Polsce wyjątkowo wielki i spowodował zjawiska w życiu umysłowym i ideowym społeczeństwa tak skomplikowane, że wymagałyby one analizy wykraczającej poza ramy naszego tekstu.

¹²¹ K. Zieliński, *op. cit.*, s. 217 n.; o uprzywilejowaniu Żydów przez władze okupacyjne zob. s. 230 n. *Ibidem*: informacje o prześladowaniu Żydów, w tym nawet kolegów-milicjantów, w polskich formacjach służby bezpieczeństwa, policji czy milicji.